

FUNDACJA CENTRALNA WETERANÓW ZAWACKICH  
ul. Armii Krajowej 10  
01-644 Warszawa  
tel. 22 62 58 65 22 188  
e-mail: zawa@wp.pl  
NIP: 525-237-79-11 KRS: 000027300  
Nrk-ku 01 1033 1000 0000 0000 5002 0244



tel. (022) 853-86-53

Koziółowa Halina

357 Warszawa

735 W-wa 1

Toruń  
Warszawa  
PWK Ojczuzna  
AK, DR

Lipska - Koziółowa Halina

ps. „Ola” MK: 558/558 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI

Lipska Halina.....

J-K-558/558 Pom.....

Toruni - Warszawa - Bw K  
"Ojczyzna" - AK, DR

I./1. Relacja k. 5 s. 1-5

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora k. 1 s. 1-2

II. Materiały uzupełniające relację k. 11 s. 1-11

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne —

IV. Korespondencja

1) s. E. Zawacka, k. 42 s. 1-65

2) s. Fundacja, k. 3 s. 1-3

3) s. D. Kromp, k. 2 s. 1-2

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 11

VI. Fotografie dział ikonografii

I/1. Relacja: Lipskie Szalone sem. Kozłowska

1. Dodatkowa relacja dotyczące udziału powiasek w ruchu oporu w l. 1939-1945, Szalone Kozłowska, mpis. oryg. k. 4 s. 1-4
2. Licytacja własny Szalone Lipskiej - Kozłowskiej, mpis. oryg. k. 1 s. 5



A

Dodatkowa relacja dotycząca udziału powiączek  
w ruchu oporu w latach 1939 - 1945

1. Halina Lipska-Koziółowa, w r. 1939 Lipska, ur. w Lublinie  
dn. 1920 - 10 - 29, adres: 01-357 Warszawa,  
data relacji : 1985 - 11 - 07
2. a/ stopień w PWK - nie pamiętam dokładnie - chyba st. ochotnicza  
Przebieg pracy w PWK do sierpnia 1939 r.: *st. ochotnicza*

Do organizacji PWK wstąpiłam w r. szk. 1935/36  
Komendantką hufca w Miejskim Gimnazjum Żeńskim w Toruniu  
była Elżbieta Zawacka, szefem hufca - Monika Dymśka  
W lipcu 1936 r. /może to był 1937?/ byłam na obozie w Redłowie /zdaje mi się, że Komendantką obozu była Przewodniczka Unierzyska/, komendantką mojego plutonu - Celina Grudzińska/  
W roku szk. 1936/37 i 37/38 hufiec mój prowadziła Przewodniczka Maria Nowicka.  
W lecie 1938 r., najprawdopodobniej w sierpniu, byłam na podinstruktorskim obozie Legii Akademickiej w Istebnej.  
Komendantką obozu była Podinspektorka Irena Monsiorska, Komendantką mojej kompanii - St. Przewodniczka /?/ Maria Szymkiewicz, i innych instruktorek pamiętam Antoninę Mijał i Stefanię Woźniak.

Od października do stycznia 1938 brałam udział w odprawach Legii Akademickiej w Warszawie i w odprawach warszawskiego koła instruktorek.

b/ ostatni stały przydział w 1939 r., funkcja, gdzie

Od stycznia 1939 r. przenieśliśmy się do Poznania, uczestniczyłam w odprawach koła instruktorek, wydaje mi się, że komendantką koła była p. Halina Stojowska. Powierzono mi prowadzenie hufca w Studium Wychowania Fizycznego. Członkiniami hufca były studentki V roku, które obowiązywało szkolenie z zakresu PW przed dyplomem. Szefem hufca była Hanna Dołbner. ~~Wydaje mi się, że~~  
Mam wrażenie, że o przydziale pracy zdecydowała podinspektorka Maria Szymkiewicz.

c. przydział w akcji obozowej lipiec-sierpień 1939

nie brałam udziału w akcji obozowej

*ad 2a - straciła na 1*  
*" " 2*  
*" " podinspektorki - po obozie w Istebnej wyjechałam stopniem podinspektorki*  
*11.11.1986*

d/. opis organizacji pracy danej komórki, jej obsada, stan liczebny, przebieg przygotowań na wypadek wojny - po Walnym Zjeździe PWK w marcu 1939 r. do września t.r.

Mie pamiętam nic poza informacjami w p-kcie b.  
Hufiec Studium WF liczył ok 20 osób.

e/. opis dni sierpniowych, szczególnych przygotowań do inwazji obrony przed inwazją.

Ostatnie wakacje spędzałam z rodziną, nie brałam udziału w przygotowaniach do obrony.

f/. gdzie przebywała i co robiła w dniach 30 i 31 sierpnia

Byłam w Toruniu, nie pamiętam, co robiłam;  
czy miała kartę mob. : nie

3.a/. Jakie pamięta nazwiska, funkcje, stopień - pewiaczek z terenu swego przydziału z 1939r.

jak w p-kcie 2 b/.

b/. o kim z pewiaczek wie, gdzie przebywa obecnie, czy ma adres, czy może nawiązać kontakty i otrzymać relacje

Spróbuję nawiązać kontakt z Ireną Świątką, obecnie Krynicka, z Janiną Kępską i z Anną Otto, obecnie Siecińska.

c/. czy posiada dokumenty z pracy w PWK

nie

4. Opis własnej pracy :

a/. od wybuchu wojny - 1 września 1939 - do wkroczenia okupanta w miejscu pobytu relatorki /data, gdzie, własna sytuacja, reakcja itp./,

1 września byłam w Toruniu, pamiętam że w pierwszych dniach września chodziłam w towarzystwie pewiaczki Łucji Baranowskiej z torbą sanitarną /patrol sanitarny ?/. W przeddzień planowanego wysadzenia mostu wypłynęliśmy z Torunia motorówką, Niemcy wkroczyli w czasie pobytu ~~w miejscowości~~ w miejscowości <sup>Wielki</sup> Lubień w ok. Włocławka/

b/. pod okupacją do czasu przejścia do konspiracji

1. praca zawodowa , środki utrzymania, sposób zarobkowania, <sup>praca</sup> ~~praca~~ ~~spo-~~  
łeczna

Po wysiedleniu z Torunia w październiku 1939 r. początkowo korzystałam z pomocy rodziny i zajęć doraźnych, od ~~zimy~~ 1942 pracowałam w charakterze opiekuna miejskiego w IV Ośrodku Zdrowia i Opieki Społecznej / UL. Puławska, potem - Belgijska 4a/

2. / ~~Na przestrzeni lat~~ Data i miejsce wstąpienia do konspiracji, przez kogo, nazwa organizacji

W zimie 1941/42 miałam krótkotrwały kontakt z AK. Nie pamiętam, kto mnie wprowadził, kontakt urwał się <sup>z przyczyn zdrowotnych</sup> po wizycie u dr Janiny Misiewicz mieszkającej wówczas przy ul. Kopernika , z ~~przez~~ ~~przeznaczenia~~ <sup>z przyczyn zdrowotnych</sup>. W maju 1942r. p. Elżbieta Zawacka, moja pierwsza Komendantka PWK, skontaktowała mnie jednocześnie z prof. Heleną Radlińską i z Dyrektorką Tajnego Pedagogium Ziemi Zachodnich - p. <sup>p. Stefan</sup> ~~p. Stefani~~ą Mazurkówną. Przez nią trafiłam do organizacji Ojczyzna , a nieco później / w czerwcu 1942/ zostałam również łączniczką Sekcji Zachodniej Departamentu Informacji.

3. Kryptonim komórki organizacyjnej, jej zadania, liczebność, nazwiska i pseudonimy przełożonych, oraz uczestniczek, warunki i przebieg pracy komórki za czas od - do

a/ Organizacja "Ojczyzna" /kryptonim Omega/ miała na celu utrzymywanie kontaktu z zachodnimi ziemiemi Polski i z ziemiemi postulowanymi . Grupa młodzieżowa tej organizacji, do której należałam, starała się przygotować do przyszłej pracy na tych ziemiach. Liczba członków nie jest mi znana, z kolegów pamiętam Ewę / Eugenię Szczępona / Józef Ryszka / Kolbusz, obecnie Trzeńska /, Krystynę, Monikę, Alojzego Męclewskiego, z przełożonych? - starszych kolegów? - Alojzego Taęga /pseudonim Marcin/ i innych, których wymienię w p-kcie b.

b/. Sekcja Zachodnia Departamentu Informacji Delegatury Rządu na Kraj, kryptonim SZ - DI , zajmowała się zbieraniem i publikowaniem informacji o Ziemiach Zachodnich i Ziemiach Postulowanych, redakcją dodatku do pisma Rzeczpospolita zatytułowanego Ziemie Zachodnie /kryptonim ziemiaki/, wydawnictwami książkowymi. Kierownikiem SZ był początkowo Konrad /Kirył Sosnowski/, potem - Andrzej /Edmund Męclewski/, redaktorami : Kuba /Adam Pohl/, Remigiusz /Aleksander Rogalski/, Józek /Zbyszko Bednorz/, i wielu innych. Kierowniczką

łączności była Róża /Stefania Cieślińska/, pseudonimy łączniczek to Kasia, Emilka, Hela, Bożena, Basia, Staszka, Boguś, Iza, Maria, Justynka i inne. Bardzo dzielna była maszynistka NATA/Wanda Rafalska. Warunki pracy do czasu Powstania bywały różne. W czasie Powstania część naszej grupy znalazła się na Starym Mieście, część w Śródmieściu -Południe. Po 1 września, kiedy koledzy ze Starówki, przeszli kanałami do Śródmieścia, spotkaliśmy się w dzielnicy Śródmieście-Północ.

4. Własne pseudonimy, przeszkolenie, przebieg służby od -do

Pseudonim Ola, funkcja łączniczki do czasu Powstania, od 1-go do 15-go sierpnia i od 18 września do 5 października łączniczka i kolporterka prasy, w dniach 16 sierpnia do 17 września pomoc w pracy personelu szpitala AK w hotelu Terminus przy ul. Chmielnej, kierowanym przez dr med. Józefa Keniga.

5. Obozy

Po powstaniu obóz jeńców wojennych w Łambinowicach /Lamsdorf/, Mühlbergu, Hohstein /komendarówka pracy w Radebergu i Kirschau/.

c/. Czy przystąpienie do konspiracji relatorka traktowała jako dalszy ciąg służby podjętej w Organizacji PWK

tak

Młocianka

T-K-556/558/U-ve  
T. 202/WSK

5

## Halina Lipska-Koziółowa

c. Wincentego Lipskiego i Marii z Zielińskich, ur. 29 października 1920 w Lublinie. Od trzeciego miesiąca życia mieszkała w Toruniu. Ukończyła Miejskie Gimnazjum Żeńskie w 1938 r. i rozpoczęła studia, początkowo w Warszawie, potem w Poznaniu. W czerwcu 1939 roku zaliczyła pierwszy rok chemii na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Adama Mickiewicza i uzyskała możliwość przeniesienia się na Wydział Lekarski tej uczelni w nowym roku akademickim.

W 1935 roku wstąpiła do PWK, w lipcu 1938 roku ukończyła kurs podinstruktorski na obozie Legii Akademickiej w Istebnej, w 1939 pełniła obowiązki komendantki hufca w Studium Wychowania Fizycznego w Poznaniu.

We wrześniu 1939 roku przebywała w Toruniu, skąd w październiku została wraz z rodziną przesiedlona do Warszawy. Była reprezentantką Pomorza w grupie młodzieży należącej do organizacji niepodległościowej „Ojczyzna” o kryptonimie  $\Omega$ , i łączniczką sekcji zachodniej Departamentu Informacji i Prasy Delegatury Rządu na Kraj. Ukończyła tajne Pedagogium Ziem Zachodnich, przygotowujące do powojennej pracy na Ziemiach Postulowanych. Działalność konspiracyjną ułatwiała zatrudnienie w charakterze opiekunki terenowej w IV Ośrodku Zdrowia i Opieki Społecznej oraz legitymacja RGO, upoważniająca do pozyskiwania w prywatnych domach obiadów dla dzieci.

Zmobilizowana na czas Powstania Warszawskiego, pełniła funkcje łączniczki, kolporterki i sanitariuszki w rejonie Śródmieście-Północ (hotel Royal, Szpital AK w hotelu Terminus przy ulicy Chmielnej). We wrześniu, po powrocie kanałami batalionu „Łukasiński”, wróciła do obowiązków łączniczki, redaktora batalionowej gazety „W Walce”. 17 września przeszła w rejon Śródmieście-Południe. 5 października wyszła z Warszawy przez Wolę i Ożarów do obozu jeńców wojennych. We wrześniu 1945 roku wyjechała z wojskowego obozu w Darmstadt do Belgii, na studia medyczne, które ukończyła w Warszawie 1950 roku. Od 1956 roku była nauczycielem akademickim, w 1965 uzyskała stopień doktora medycyny, w 1972 roku objęła stanowisko ordynatora Oddziału Chorób Wewnętrznych. Przeszła na emeryturę w 1980 roku, w latach 1980-1994 pracowała w Instytucie Transplantologii i w przyklinicznej poradni nefrologicznej w wymiarze pół etatu. Jest członkiem Komisji Nefrologicznej PAN. Od ośmiu lat pracuje jako nefrolog w Przychodni Specjalistycznej Fundacji Armii Krajowej.

*Halina Lipska-Koziółowa*

Korespondencje w sprawie publikacji  
„Stulecie Państwa ... a. 3.



1/3. Dokumenty dotyczące rełator a: Lipska  
Halina z em. Koziołowa

1. Wniosek o nadanie „Medalu „Pro  
Memoria”, kserokop. oryg. k. 1 s. 1-2



**WNIOSEK  
o nadanie Medalu „Pro Memoria”**

1

Nazwisko/ lub nazwa osoby prawnej/ <b>LIPSKA -KOZIOŁOWA</b>		Imiona <b>HALINA</b>
Imię ojca <b>WINCENTY</b>		Imię i nazwisko rodowe matki <b>MARIA Z D. ZIELIŃSKA</b>
PESEL/ lub nr z rejestru sądowego/		
Data urodzenia <b>29.10.1920</b>	Miejsce urodzenia <b>LUBLIN</b>	Obywatelstwo <b>polskie</b>
Miejsce zameldowania na pobyt stały/ lub adres osoby prawnej/ <b>02- – 735 WARSZAWA UL. STUDENCKA 28/18</b>		
Uzasadnienie wniosku		
<p>Halina Koziółowa z d. Lipska , córka Wincentego i Marii z d. Zielińskiej, ur. dn. 29 X 1920 w Lublinie, dzieciństwo spędziła w Toruniu. Tu w 1938 r. ukończyła Miejskie Gimnazjum Żeńskie, a następnie podjęła studia uniwersyteckie początkowo w Warszawie, a później w Poznaniu na Wydziale Matematyczno – Przyrodniczym. Po zaliczeniu I roku chemii uzyskała możliwość przeniesienia się na Wydział Lekarski tej uczelni.</p> <p>Od 1935 r. aktywnie działała w Organizacji PWK. W lipcu 1938 r. ukończyła kurs podinstruktorski na obozie Legii Akademickiej w Istebnej i do wybuchu II wojny światowej, jako podinspektorka PWK, pełniła obowiązki komendantki hufca w Studium Wychowania Fizycznego w Poznaniu.</p> <p>Wybuch wojny zastał ją w Toruniu. Niezmobilizowana, włączyła się do pomocy sanitarnej dla ludności do czasu wkroczenia okupanta do Torunia. W październiku 1939 r. wraz z rodziną została przesiedlona do Warszawy w ramach akcji represyjnej stosowanej przez okupanta wobec mieszkańców Pomorza. Tu nawiązała kontakt z ZWZ, który jednak został przerwany ze względów zdrowotnych H. Lipskiej. W maju 1942 r. przez komendantkę PWK z toruńskiego gimnazjum Elżbietę Zawacką, nawiązała kontakt z Organizacją Ziem Zachodnich „Ojczyzna”, kryptonim „Omega”. Została pracownikiem Sekcji Zachodniej Departamentu Informacji Delegatury Rządu RP na Kraj. Jako „Ola” pełniła m.in. funkcję łączniczki, kurierki oraz kolporterki wydawnictw Biblioteki Ziem Zachodnich. Do realizacji zadań konspiracyjnych wykorzystywała także zatrudnienie w charakterze opiekunki terenowej w IV Ośrodku Zdrowia i Opieki Społecznej w Warszawie oraz legitymację Rady Głównej Opiekuńczej (RGO), upoważniającej do pozyskiwania obiadów dla dzieci w prywatnych domach. Ukończyła także Tajne Pedagogium Ziem Zachodnich, przygotowujące do powojennej pracy na Ziemiach Postulowanych. Zmobilizowana na czas Powstania Warszawskiego walczyła w batalionie „Łukasieński”. Pełniła funkcję łączniczki, kolporterki i sanitariuszki w rejonie Śródmieście – Północ (hotel „Rogal”, szpital AK w hotelu „ Terminus”). Od września 1944 r. wróciła do obowiązków łączniczki i redaktorki gazetki batalionu pt. „ W walce”. Dn. 17 IX 1944 r. przeszła w rejon walk Śródmieście – Południe; 5 X 1944 r. wyszła z Warszawy przez Wolę i Ożarów do obozu jeńców wojennych. Przebywała m.in. obozie jenieckim w Lamsdorf.</p> <p>We wrześniu 1945 r. wyjechała z wojskowego obozu w Darmstadt. W Belgii podjęła studia medyczne, które ukończyła w Warszawie w 1950r. . Od 1956 r. była nauczycielem akademickim, w 1965 uzyskała stopień doktora medycyny, w 1972 objęła stanowisko ordynatora Oddziału</p>		

Chorób Wewnętrznych. Na emeryturę przeszła w 1980 r., w latach 1980 – 1994 pracowała jeszcze w Instytucie Transplantologii i w przyklinicznej poradni nefrologicznej w wymiarze pół etatu. Od 1991 zatrudniona w Przychodni Specjalistycznej Fundacji Armii Krajowej jako nefrolog; członkini Komisji Nefrologicznej PAN.

Od wielu lat bardzo aktywnie współpracuje z gen. prof. dr hab. Elżbietą Zawacką. Gromadzi materiały źródłowe na temat konspiracji pomorskiej i udziału Polek w działaniach wojennych. Pani H. Lipska należy także do działającego przy Fundacji Wydawnictwa, jest członkinią komitetu redakcyjnego serii wydawniczej pt. „Służba Polek na frontach II wojny światowej”. Wcześniej współpracowała z Komisją Historii Kobiet w Walce o Niepodległość w przygotowaniu „Słownika uczestniczek walk o niepodległość Polski 1939 – 1945” i należała do inicjatorek utworzenia Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej. Obecnie aktywnie pracuje w Światowym Związku Żołnierzy Armii Krajowej (Środowisko im. Batalionu Łukasiński), w Zarządzie Klubu im. Stefana Roweckiego „Grotą” i jako przedstawicielka Memoriału gen. Marii Wittek, który działa przy Fundacji; bardzo efektywnie współpracuje ze środowiskami kombatanckimi.

Odnaczona Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Powstania Warszawskiego, Złotym Krzyżem Zasługi, oraz Złotą Syrenką za Zasługi dla Warszawy.

Występujący z wnioskiem

FUNDACJA  
„Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek”  
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93  
tel 056 65 22 186, e-mail: fapak@wp.pl  
NIP 956 16 25 127; REGON 870502736  
KRS 00000 41692  
Nr r-ku 82 1090 1005 0000 0000 5002 0244

PREZES ZARZĄDU

*Dorota Zawacka-Waharecy*

mgr Dorota Zawacka-Waharecy

data

pieczęć

imię nazwisko i podpis osoby  
upoważnionej do występowania z wnioskiem

Adnotacje Kierownika Urzędu do Spraw Kombatanatów i Osób Represjonowanych

dn. 9.07.2008 *h/f*

II. Materiały uzupełniające relexę: Lipska  
Halina zom. Kozłotowa

1. art. "Torunianki w konspiracji",  
"Nowości" 7.03.1999, kserokop. k. 2 s. 1-2
2. Biogram Haliny Kozłotowej z d. Lipska,  
art. H. Lipskiej - Kozłotowej, "O udział  
kobiet w organizacji "Ojczyzna", [w:] Struiba  
Polek..., pod red. Elżbiety Zawackiej,  
Wyd. FAJAK, t. XX4, Toruń 1999, z. 3, s. 321,  
165-169, kserokop. k. 6 s. 3-8
3. Biogram Haliny Lipskiej - Kozłoto-  
wej - zom. do wniosku o nadanie  
Medalu "Pro Memoria", napis, k. 1 s. 9  
ksero
4. art. Janiny Kuleszy - Kurrowskiej,  
Sobna rocznica urodzin sp. gen. E. Zawackiej  
w Warszawie. Klub Historyczny im.  
gen. S. Roweckiego "Grot"..., napis k. 2 s. 10-11



Losy pewiaczek z Hufca nr 4

## Torunianki w konspiracji

Wśród wielu pamiątek zgromadzonych w Fundacji Archiwum Pomorskiej Armii Krajowej w Toruniu znajduje się pokaźny zbiór fotografii, a między innymi i takie, które stanowią rodzinną pamiątkę nie tylko w znaczeniu dosłownym, ale i przenośnym.

A oto jedna z nich: w khaki bluzach i granatowych spodnicach stoja w dwuszerzgu członkinie Hufca nr 4 Przystosobienia Wojskowego Kobiet (PWK) w Toruniu, którym na zbiórkach, obozach i szkoleniach towarzyszyły słowa piosenki: „pewiaczki to bohaterki zwiázek, a jego hasłem moc i chcieć”. Hufiec Przystosobienia Wojskowego Kobiet przy żeńskim Gimnazjum Humanistycznym utworzyła nauczycielka tej szkoły, instruktor PWK mgr **Elżbieta Zawacka**, później żołnierz konspiracji.

W rocznicę tamtego września, Hufiec bowiem powstał na początku roku szkolnego 1935/36, warto poznać losy chociaż niektórych dziewcząt z fotografii. W pierwszym szeregu od prawej strony stoja: komendantka **Elżbieta Zawacka**, dalej **Zofia Jackowiak** druzynowa, a obok niej szef Hufca **Monika Dymska**. Pierwszy szereg zamyka najmłodsza pewiaczka **Halina Antoniewicz**.

Najtragiczniejszą postacią jest **Monika Dymska**, która zaraz po uzyskaniu dyplomu nauczycielskiego, 1 września 1939 r. została powołana do pomocniczej służby wojskowej jako sanitariuszka i wraz z ambulansem wojskowym dotarła do Hrubieszowa. Do Torunia powróciła w październiku 1939 roku i będąc już przed wojną zaprzysiężoną członkinią tajnej organizacji wojskowej „Grunwald”, pełniła funkcję wywiadowczą i organizatorki ogniw terenowych siatki wywiadowczej tej organizacji. Równocześnie współdziałała w opiece nad jeńcami. Jesienią 1940 roku, gdy „Grunwald” został rozbity przez gestapo, „Nikita” (taki miała pseudonim konspiracyjny) znalazła się w pomorskiej siatce wywiadowczej Związku Jaszczurczego i utrzymywała łączność z Ekspozvturą

Wśród grupy dziewcząt jest także **Honorata Modrzyńska**, która zaraz po maturze w 1937 r. podjęła studia w Warszawie. Przeżyła oblężenie stolicy i po powrocie do Torunia w październiku 1939 roku, podobnie jak Zosia, członkini KOP, działała w jego komórce wywiadowczej, będąc także kurierką pomorską do Warszawy. Jesienią 1940 roku zdolała uciec przed poszukującym jej gestapo do Bydgoszczy, a później do Warszawy. Po Powstaniu Warszawskim zamieszkała w Bydgoszczy i tu zmarła 13 X 1973 r.

**Halę Lipską**, obecnie **Koziolową**, można było 1 września 1939 zobaczyć na ulicach naszego miasta z torbą sanitariuszki na ramieniu. Po wysiedleniu z Torunia wstąpiła do konspiracyjnej organizacji „Ojczyzna”, a wiosną 1942 r. została łączniczką Sekcji Zachodniej Departamentu Informacji Delegatury Rządu na Kraj. Ona także walczyła na barikadach powstańczej Warszawy, a po upadku Powstania znalazła się w obozach jeńców wojennych. Obecnie mieszka w Warszawie, współpracując z Fundacją Archiwum Pomorskiej Armii Krajowej w Toruniu.

Częstym gościem toruńskiej Fundacji i ścisłą jej współpracownicą jest kolejna pewiaczka - **Janina Urszula Bednarska**, obecnie **Kentzerowa** - teraz mieszkająca w Gdansk. Była łączniczką Inspektoratu AK Torun, a wcześniej swego ojca Alojzego Bednarskiego ps. „Ksawery”, który początkowo działał w „Grunwaldzie”, później w Polskiej Armii Powstania (PAP). „Ula”, taki był pseudonim konspiracyjny Janiny, do końca wojny bardzo ofiarnie uczestniczyła w różnych akcjach samoobrony społecznej

Prezentacje dziewcząt z fotografią

m. w pierwszym szeregu od prawej strony stoją: komendantka **Elżbieta Zawacka**, dalej **Zofia Jackowiak** drużynowa, a obok niej szef Hufca **Monika Dymska**. Pierwszy szereg zamyka najmłodsza pewiaczka **Halina Antoniewicz**.

Najtragiczniejszą postacią jest **Monika Dymska**, która zaraz po uzyskaniu dyplomu nauczycielskiego, 1 września 1939 r. została powołana do pomocniczej służby wojskowej jako sanitariuszka i wraz z ambulansem wojskowym dotarła do Hrubieszowa. Do Torunia powróciła w październiku 1939 roku i będąc już przed wojną zaprzysiężoną członkinią tajnej organizacji wojskowej „Grunwald”, pełniła funkcję wywiadowczą i organizatorki ogniw terenowych siatki wywiadowczej tej organizacji. Równocześnie współdziałała w opiece nad jeńcami. Jesienią 1940 roku, gdy „Grunwald” został rozbity przez gestapo, „Nikita” (taki miała pseudonim konspiracyjny) znalazła się w pomorskiej siatce wywiadowczej Związku Jaszczurczego i utrzymywała łączność z Ekspozyturą Związku, która z kolei współpracowała z Oddziałem Informacyjno-Wywiadowczym Sztabu Komendy Głównej podziemnego wojska. 23.08.1942 r. razem z rodzicami została aresztowana, a śledztwo prowadzone w Berlinie zakończyło się 12.03.1943 r. rozprawą przed Sądem Wojennym Rzeszy i wyrokiem śmierci wykonanym w Plötzensee 25.06.1943 r. przez ścięcie gilotyną. Symboliczna mogiła Moniki znajduje się na cmentarzu wojskowym w Toruniu.

Drużynowa **Zosia Jackowiak** już w październiku 1939 r. z inicjatywy por. Pawła Piątkowskiego, organizatora Komendy Obrońców Polski (KOP) na Pomorzu, weszła w skład pierwszej w Toruniu komórki tej organizacji konspiracyjnej, została kurierką Pomorskiego Okręgu KOP i przyczyniła się do rozbudowy jej sieci terenowych na Pomorzu. Jak wiadomo, rok 1940 przyniósł falę dekonspiracji członków organizacji konspiracyjnych w Toruniu. **Zofia Jackowiak** wraz z innymi została aresztowana 3 XI i osadzona w Stutthofie, gdzie przebywała do 1945 r.

siedzeniu z Torunia wstąpiła do konspiracyjnej organizacji „Ojczyzna”, a wiosną 1942 r. została łączniczką Sekcji Zachodniej Departamentu Informacji Delegatury Rządu na Kraj. Ona także walczyła na barykadach powstańczej Warszawy, a po upadku Powstania znalazła się w obozach jeńców wojennych. Obecnie mieszka w Warszawie, współpracując z Fundacją Archiwum Pomorskie Armii Krajowej w Toruniu.

Częstym gościem toruńskiej Fundacji i ścisłą jej współpracownicą jest kolejna pewiaczka – **Janina Urszula Bednarska**, obecnie **Kentzerowa** – teraz mieszkająca w Gdańsku. Była łączniczką Inspektoratu AK Torunia, a wcześniej swego ojca Alojzego Bednarskiego ps. „Ksawery”, który początkowo działał w „Grunwaldzie”, później w Polskiej Armii Powstania (PAP), „Ula”, taki był pseudonim konspiracyjny Janiny, do końca wojny bardzo ofiarnie uczestniczyła w różnych akcjach samoobrony społecznej.

Prezentację dziewcząt z fotografią zamykają losy najmłodszej pewiaczki – **Haliny Antoniewicz** ps. „Hamusia”, obecnie lekarki mieszkającej w Warszawie. W dniu wybuchu wojny wypełniała rozkazy w wojskowej Komendzie PW w Toruniu, a następnie razem z ojcem, lekarzem, który został zamordowany w Stutthofie, pracowała w Szpitalu Garnizonowym w Toruniu jako sanitariuszka. Po wkroczeniu Niemców do Torunia przyłączyła się do grupy harcerek Ferdynanda Trappa, a po przesiedleniu do Warszawy **Elżbieta Zawacka** wprowadziła ją do grupy minerek Kedywu (Kierownictwo Dywersji AK). Po wojnie, studiując medycynę, była kolporterką prasy WiN (organizacja Wolność i Niezawisłość).

Na zakończenie warto odpowiedzieć na pytanie, jaki wpływ na uczestnictwo przedstawionych pewiaczek w walce niepodległościowej miała ta Organizacja. Otoż w opinii naszych Kombatanek, nie tylko przysposabiała do udziału w wojnie, ale kształtowała charakter i dawała młodzieży cel i ideały. **E.S.**

T.202/WSK , T-K - 558/558/6-wo ?

Halina Lipska-Koziołowa (Warszawa)

### O UDZIALE KOBIEC W ORGANIZACJI „OJCZYŻNA”

Organizację niepodległościową „Ojczyzna” o kryptonimie „Omega” lub „Ω” utworzyli w Poznaniu młodzi działacze ugrupowań patriotycznych zainteresowani głównie zagadnieniami polskich ziem zachodnich sięgających po Odrę. Nazwę organizacji, powstałej na przełomie września i października 1939 r., zaproponował jej protektor ks. infułat Józef Prądyński<sup>1</sup>, pierwszy mąż zaufania Rządu RP, a od 1940 r. zastępca Delegata Rządu RP na Ziemie Zachodnie (z siedzibą w Poznaniu). Założycielami byli Kirył Sosnowski „Konrad” i Witold Grott „Adam”. W maju 1941 r., po aresztowaniu J. Prądyńskiego, W. Grott objął funkcję przewodniczącego tej organizacji, a w styczniu 1942 r. został nim Jan Jacek Nikisch „Sielecki”<sup>2</sup>.

Na terenie Poznania zatarciu uległy granice między działalnością ZWZ, Delegatury Rządu i „Ojczyzny”. Ich trzon organizacyjny stanowili ci sami ludzie. Dotyczy to również członkiń „Ojczyzny” w Warszawie, które działały jednocześnie w swej macierzystej organizacji i w strukturach Delegatury Rządu RP na Kraj, a głównie w Departamencie Informacji i Prasy (zwłaszcza w jego Sekcji Zachodniej), Departamencie Oświaty i Kultury oraz referacie zdrowia i referacie opieki społecznej Departamentu Pracy i Opieki Społecznej.

Na początku 1940 r. Witold Grott przedstawił płk. Stefanowi Roweckiemu, wówczas komendantowi Obszaru nr 1 ZWZ Warszawa i terenu całej okupacji niemieckiej, sytuację na ziemiach zachodnich<sup>3</sup>. Wkrótce potem płk Rudolf Ostrihansky, mianowany komendantem Okręgu ZWZ Poznań, powołał sztab, którego szefem został por. Kirył Sosnowski, szefem Wydziału V — ppor. Franciszek Firlik, a jego łączniczką — Janina Pohl „Franka” (później przybrała pseudonim „Iza”). Łączność zewnętrzną prowadził ppor. Grott wraz ze Stefanią Cieślińską „Urszulą”, jej siostrą Marią Cieślińską i Ireną Śliwicką<sup>4</sup>. Janina Pohl i Stefania Cieślińska należały zarazem do „Ojczyzny”. Do

<sup>1</sup> E. Serwański, *Wielkopolska w cieniu swastyki*, Warszawa 1970, s. 300.

<sup>2</sup> A. K. Kunert, *Ilustrowany przewodnik po Polsce Podziemnej 1939-1945*, Warszawa 1996, s. 535, 540.

<sup>3</sup> E. Serwański, op. cit., s. 300 i 314-316.

<sup>4</sup> A. Czubiński, Z. Szymankiewicz, *Konspiracja Wielkopolska 1939-45*, Poznań 1998, s. 13-14.

Opublikowano [w:] *Stwierka Polek*  
pod red. E. Lewaelskiej, Wypł. FAJFAK, cz. 3,  
t. XXII, Tomu 1989

organizacji tej należały również dwie młodsze siostry Janiny Pohl: Halina „Ewa” i Teresa „Ada”, będące łączniczkami, a jako jeden z pierwszych został przyjęty także jej brat Adam Pohl, przedwojenny przyjaciel Kiryła Sosnowskiego, mieszkający w Warszawie, ale w grudniu 1939 r. wezwany przez organizację do Poznania.

Po masowych aresztowaniach w Poznaniu, które nastąpiły w 1941/42 r., Janina Pohl wyjechała do Warszawy, dokąd została przeniesiona służbowo i jako łączniczka wydziału zdrowia „Ojczyzny” utrzymywała kontakt z referatem zdrowia Departamentu Pracy i Opieki Społecznej DR (Delegatury Rządu), którym kierował dr Marcin Kacprzak<sup>5</sup>.

W Warszawie znalazły się również obie jej siostry, wysiedlone z Poznania. W czasie Powstania Warszawskiego Teresa Pohl uczestniczyła w obronie cywilnej i opatrywała rannych, a Halina nie brała udziału w walkach, ponieważ musiała się opiekować swymi małymi dziećmi. Janina Pohl natomiast pracowała w szpitalach powstańczych Śródmieścia i wyszła z rannymi do obozu jenieckiego (miała już wtedy pseudonim „Iza”). W stalagu Oberlangen zorganizowała opiekę pielęgniarską dla blisko 1800 dziewcząt — jeńców. Po wyzwoleniu obozu w kwietniu 1945 r. została skierowana do sztabu PWSK w Londynie i prowadziła tam szkolenie sanitarne, głównie w zakresie organizacji szpitali polowych.

Warto tu przedstawić bliżej przynajmniej jeszcze parę spośród kobiet „Ojczyzny”, aby dać pewne wyobrażenie o tym środowisku. Do jego typowych reprezentantek można zaliczyć np. „Urszulę”, „Jadwigę”, „Igę” i „Basię”.

Stefania Cieślińska „Urszula” pełniła od grudnia 1939 r. służbę kurierki w „Ojczyźnie”. W 1942 r., kiedy zdjęcie jej znalazło się w kartotece gestapo, otrzymała rozkaz przedostania się do Generalnego Gubernatorstwa. Jako Barbara Chowańska dotarła do Warszawy. W Sekcji Zachodniej Departamentu Informacji i Prasy DR otrzymała pseudonim „Róża”. Pełniła tam najpierw funkcję zwykłej łączniczki, a potem instruktorki i kierowniczki działu łączności. Podczas Powstania Warszawskiego docierała ze swoim zespołem do stale przemieszczających się kwater i placówek, kierując już wtedy łącznością całego tego departamentu<sup>6</sup>.

Organizatorką i kierowniczką służby łączności „Ojczyzny” była od początku Zofia Prądzyńska „Jadwiga”, która pełniła tę funkcję do czasu, gdy została aresztowana, tj. do grudnia 1941 r.<sup>7</sup> Sprawowała pieczę nie tylko nad

<sup>5</sup> W. Grabowski, *Delegatura Rzeczypospolitej na Kraj 1939-1945*, Warszawa 1995, s. 87.

<sup>6</sup> Z. Bednorz, *Lata krecie i orłowe*, Warszawa 1987, s. 41-42.

<sup>7</sup> E. Serwański, op. cit., s. 307.



łącznością wewnętrzną, lecz także nad odprawą techniczną kurierek wysyłanych za granicę. Należy podkreślić, że ta działalność kurierska rozpoczęła się bardzo wcześnie, bo już pod koniec 1939 r., a pierwszą, która dotarła do Rządu RP na uchodźstwie, była Hanka Świeżawska. Druga kurierka, Jadwiga Rozmiarkówna, zginęła na granicy<sup>8</sup>.

Wiele oporów i trudności musiała pokonać młodzianka łączniczka „Iga” (Janina Pakulska), przekonując J. Nikischa, przewodniczącego „Ojczyzny”, że musi być przyjęta do organizacji, by zastąpić (a może pomścić?) ojca rozstrzelanego przez Niemców<sup>9</sup>. Po dwóch latach służby została aresztowana, osadzona w więzieniu na Pawiaku i po pewnym czasie wywieziona do obozu w Ravensbrück.

W lecie 1940 r. Kirił Sosnowski odebrał przysięgę od Haliny Ryffert „Basi”. Stworzyła ona jednoosobową komórkę szyfrów. Opracowany przez nią rodzaj szyfru służył do przekazywania informacji do Londynu, gromadzenia dokumentacji i odszyfrowywania informacji przychodzących od rządu W. Sikorskiego. W nocy z 23 na 24 kwietnia 1942 r. „Basia” została aresztowana przez gestapo i po ciężkim śledztwie uwięziona w forcie VII w Poznaniu. Po pięciu miesiącach znalazła się w tzw. więzieniu transportowym w Berlinie, skąd została przewieziona do obozu w Ravensbrück<sup>10</sup>.

Członkowie „Ojczyzny” przebywający w Warszawie, a pochodzący ze Śląska, Wielkopolski i Pomorza, nawiązywali kontakt z Departamentem Informacji i Prasy Delegatury Rządu RP na Kraj i w większości włączali się do pracy Sekcji Zachodniej (SZ) tego departamentu, której kierownikiem był Kirił Sosnowski, a po jego aresztowaniu — Edmund Męclewski. Sekcja ta wydawała dodatek do pisma „Rzeczpospolita Polska”, noszący nazwę „Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej” (kryptonim „Ziemniaki”), a oprócz tego dodatku — „Biuletyn Zachodni” (BeZet), „Luźną Kartkę” i inne publikacje, w tym również książkowe. Szeroko zakrojone prace programowe dotyczyły wszystkich ziem zachodnich, łącznie z tzw. ziemiami postulowanymi<sup>11</sup>. W Sekcji Zachodniej DR funkcje kierownicze pełnili przeważnie mężczyźni, ale w trójosobowych władzach wydziału organizacyjnego znalazła się wspomniana już wyżej Stefania Cieślińska „Róża”<sup>12</sup>. Kierowała ona ponadto zespołem łączniczek tej sekcji, z których wiele należało do „Ojczyzny” i pracowało jako łączniczki również w swojej macierzystej organizacji. Po-

<sup>8</sup> E. Serwański, op. cit., s. 299.

<sup>9</sup> Relacja J. J. Nikischa (w zbiorach A. Pietrowicz).

<sup>10</sup> Relacja H. Ryffert (kopia w zbiorach autorki).

<sup>11</sup> L. Gluck, *Od Ziem Postulowanych do Ziem Odzyskanych*, Warszawa 1971, s. 7-8.

<sup>12</sup> W. Grabowski, op. cit., s. 104.

godzenie tych zadań nie nastroczało jednak większych trudności, ponieważ w obu przypadkach wspólny był zarówno krąg odbiorców, jak punkty rozdziału poczty.

Nie można pominąć udziału członkiń „Ojczyzny” w pracach na polu oświaty i kultury. Stefania Mazurkówna „Anna” pochodząca ze Śląska, wchodziła w skład Głównej Komisji Planowania w dziale szkół wyższych Departamentu Oświaty i Kultury DR i opracowywała akty prawne na okres powojenny<sup>13</sup>. Była też współorganizatorką i dyrektorką Pedagogium Ziem Zachodnich przygotowującego przyszłe kadry dla tych ziem<sup>14</sup>. Z tej formy edukacji korzystało ok. 40 dziewcząt. Jedyny chłopak — zdolny poeta Józef Ryszka „Szczepan” (nie Szczepan) — zginął z rąk Niemców w 1943 r.<sup>15</sup>. Był on — podobnie jak wielu członków rady pedagogicznej i jak wiele słuchaczek — członkiem „Ojczyzny” i pracował zarazem w Sekcji Zachodniej DR. Z inicjatywy „Ojczyzny” powołany został Tajny Uniwersytet Ziem Zachodnich, gdzie kształciło się 2237 studentów i studentek<sup>16</sup>. Niektórym dziewczętom udało się rozpocząć studia uniwersyteckie w pełnym wymiarze, dla innych łatwiejszy był udział w trwających krócej formach szkolenia, jak np. Tajne Wyższe Kursy Dziennikarskie<sup>17</sup>.

Ważną rolę odegrało szkolenie sanitarne kobiet. Prowadziła je w Warszawskiej Szkole Pielęgniarskiej przy ul. Koszykowej Maria Aleksandrowicz „Ewa”, pielęgniarka odznaczona orderem Florence Nightingale. Wykładała tam również Janina Pohlówna, która w 1997 r. także uzyskała ten zaszczytny order pielęgniarski. Marii Aleksandrowicz powierzono początkowo obowiązki łączniczki szefa wydziału technicznego „Ojczyzny”, później jednak skierowano ją do służby zdrowia, z którą zresztą od dawna miała do czynienia jako wykwalifikowana pielęgniarka. Pełniąc tę służbę współpracowała z kierownikiem wydziału zdrowia „Ojczyzny” Zdzisławem Jaroszewskim i z Antonim Horstem z Departamentu Pracy i Opieki Społecznej w Delegaturze Rządu RP na Kraj.

Od początku swojego istnienia „Ojczyzna” poświęcała wiele uwagi także różnym formom opieki społecznej, obejmując nią przede wszystkim więźniów i ich rodziny oraz rodziny osób zamordowanych, ale w miarę możliwości rozszerzając ją również na innych potrzebujących pomocy. Świadczeniem tej pomocy zajmowały się głównie kobiety.

<sup>13</sup> W. Grabowski, op. cit., s. 115.

<sup>14</sup> R. Bednorz, *Tajne Pedagogium Ziem Zachodnich w Warszawie 1942-44*, Opole 1975. s. 39-40

<sup>15</sup> Z. Bednorz, op. cit., s. 57.

<sup>16</sup> E. Serwański, op. cit., s. 483-484.

<sup>17</sup> Z. Bednorz, op. cit., s. 31.

Wobec przewidywanego wybuchu Powstania Warszawskiego opracowano plan mobilizacyjny, obejmujący m.in. członkinie „Ojczyzny”. Miejscem zbiórki były dla nich na ogół placówki Delegatury Rządu RP lub oddziałów AK. Maria Aleksandrowicz i Janina Pohl miały przydział do powstańczych szpitali. Punktem zbornym łączniczek delegatury był hotel „Royal” przy ul. Chmielnej. Niestety nie wszystkim udało się dotrzeć do wyznaczonych miejsc. Na przykład spora grupa dziennikarzy „Ojczyzny” została odcięta na Starym Mieście. Nie mogąc się stamtąd wydostać i dotrzeć do wyznaczonych im punktów, podjęli pracę w prasie wydawanej na terenie staromiejskim. Eugenia Kolbusz-Trzcińska „Ewa” i Krystyna Wiza-Łyczywkowa „Iga” były reporterkami, a Wanda Rafalska „Nata” pełniła funkcję maszynistki i sekretarza redakcji gazetki batalionu AK im. Łukasińskiego „W Walce”, którą redagował Edmund Męclewski „Andrzej”. Pomagali mu w tym: Juliusz Kolipiński „Bartek” i Adam Pohl „Kuba” („Karski”)<sup>18</sup>.

Pod koniec walk powstańczych łączniczki „Ojczyzny” brały udział w selekcji i zabezpieczeniu dokumentów, wyjmowanych ze skrytek. Po kapitulacji Zuzanna Kwiatkowska „Emilka” przeniosła bardzo cenne archiwum Sekcji Zachodniej na punkt w Brwinowie pod Warszawą. Dzięki jej poświęceniu dokumenty ocalały.

„Ojczyzna” była otwarta na poglądy innych ugrupowań patriotycznych<sup>19</sup>, stosując się do zalecenia zawartego w przemówieniu radiowym Ignacego Paderewskiego, który nawoływał do podjęcia „wspólnej walki z okupantem o Ojczyznę wszystkich Polaków”<sup>20</sup>. Po zakończeniu działań wojennych organizacja uznała swoje zadania konspiracyjne za zakończone i rozwiązała się w dniu 15 lipca 1945 r.

*Powyższy tekst został opracowany wspólnie przez autorkę i trzy siostry Pohlówny: Janinę Mizerską, Halinę Górna i Teresę Stefańską.*

<sup>18</sup> B. Ziółkowski, *Batalion Armii Krajowej „Łukasiński”*, Instytut Kultury PAN, Warszawa 1998, s. 20.

<sup>19</sup> A. Pietrowicz, *Służba kobiet w organizacji „Ojczyzna”*, w: *Służba Polek na frontach II Wojny Światowej*, część 2, Arch. PAK, Toruń 1998, s. 201.

<sup>20</sup> E. Serwański, op. cit., s. 300.

## Lipska Halina

Halina Koziółkowa z d. Lipska, córka Wincentego i Marii z d. Zielińskiej, ur. dn. 29 X 1920 w Lublinie, dzieciństwo spędziła w Toruniu. Tu w 1938 ukończyła Miejskie Gimnazjum Żeńskie, a następnie podjęła studia uniwersyteckie początkowo w Warszawie, a później w Poznaniu na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym. Po zaliczeniu I roku chemii uzyskała możliwość przeniesienia się na Wydział Lekarski tej uczelni.

Od 1935 aktywnie działała w Organizacji PWK. W lipcu 1938 ukończyła kurs podinstruktorski na obozie Legii Akademickiej w Istebnej i do wybuchu II wojny światowej, jako podinspektorka PWK, pełniła obowiązki komendantki hufca w Studium Wychowania Fizycznego w Poznaniu.

Wybuch wojny zastał ją w Toruniu. Niezmobilizowana, włączyła się do pomocy sanitarnej dla ludności do czasu wkroczenia okupanta do Torunia. W październiku 1939 wraz z rodziną została przesiedlona do Warszawy w ramach akcji represyjnej stosowanej przez okupanta wobec mieszkańców Pomorza. Tu nawiązała kontakt z ZWZ, który jednak został przerwany ze względów zdrowotnych H. Lipskiej. W maju 1942 przez Elżbietę Zawacką, komendantkę PWK z toruńskiego gimnazjum, nawiązała kontakt z Organizacją Ziemi Zachodnich „Ojczyzna”, kryptonim „Omega”. Została pracownikiem Sekcji Zachodniej Departamentu Informacji Delegatury Rządu RP na Kraj. Jako „Ola” pełniła m.in. funkcję łączniczki, kurierki oraz kolporterki wydawnictw Biblioteki Ziemi Zachodnich. Do realizacji zadań konspiracyjnych wykorzystywała także zatrudnienie w charakterze opiekunki terenowej w IV Ośrodku Zdrowia i Opieki Społecznej w Warszawie oraz legitymację Rady Głównej Opiekuńczej (RGO), upoważniającej do pozyskiwania obiadów dla dzieci w prywatnych domach. Ukończyła także Tajne Pedagogium Ziemi Zachodnich, przygotowujące do powojennej pracy na Ziemiach Postulowanych. Zmobilizowana na czas Powstania Warszawskiego walczyła w batalionie „Łukasieński”. Pełniła funkcję łączniczki, kolporterki i sanitariuszki w rejonie Śródmieście-Północ (hotel „Rogal”, szpital AK w hotelu „Terminus”). Od września 1944 wróciła do obowiązków łączniczki i redaktorki gazetki batalionu pt. „W walce”. Dn. 17 IX 1944 przeszła w rejon walk Śródmieście-Południe; 5 X 1944 wyszła z Warszawy przez Wolę i Ożarów do obozu jeńców wojennych. Przebywała m.in. obozie jenieckim w Lamsdorf.

We wrześniu 1945 wyjechała z wojskowego obozu w Darmstadt. W Belgii podjęła studia medyczne, które ukończyła w Warszawie w 1950. Od 1956 była nauczycielem akademickim, w 1965 uzyskała stopień doktora medycyny, w 1972 objęła stanowisko ordynatora Oddziału Chorób Wewnętrznych. Na emeryturę przeszła w 1980, w latach 1980-1994 pracowała jeszcze w Instytucie Transplantologii i w przyklinicznej poradni nefrologicznej w wymiarze pół etatu. Od 1991 zatrudniona w Przychodni Specjalistycznej Fundacji Armii Krajowej jako nefrolog: członkini Komisji Nefrologicznej PAN.

Od wielu lat bardzo aktywnie współpracuje z Fundacją „Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek”: gromadzi relacje, dokumenty, artykuły, książki. Jako przedstawicielka Fundacji w Warszawie efektywnie współpracuje ze środowiskiem kombatanckim.

Biogram napisany do wniosku  
o nadanie Medalu „Imo Memoria”  
zob. z. 1/3

16.06.08  
W. S. S.

10

*„SŁUŻYŁAM POLSCE , JAK UMIAŁAM NAJLEPIEJ”.*  
(Gen. Prof. Dr hab. Elżbieta Zawacka „ZO”.)

SETNA ROCZNICA URODZIN ŚP. GEN. ELŻBIETY ZAWACKIEJ „ZO”  
W WARSZAWIE..

Klub Historyczny im. gen. S. Roweckiego „GROTA”  
i Warszawska Grupa „Memoriału im. gen.. Marii Wittek”  
czczą pamięć wielkiej Polki.

Dnia 18.marca 2009 r. w przeddzień setnej rocznicy urodzin gen. prof. dr hab. Elżbiety Zawackiej , zmarłej w dniu 10. stycznia 2009 r. odbyło się uroczyste spotkanie członków warszawskiego Klubu Historycznego im. gen. Stefana Roweckiego „Grotą” , poświęcone pamięci tej wielkiej patriotki, która dla naszego Klubu była przewodniczką , wspierającą od początku jego działalność.

Spotkanie składało się z dwóch części. W pierwszej - wykład pt. „ Z DZIEJÓW WYDZIAŁU ŁĄCZNOŚCI ZAGRANICZNEJ KOMENDY GŁÓWNEJ AK, KRYPTONIM „ZAGRODA ” wygłosił minister Andrzej Przewoźnik, Sekretarz Generalny Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa. W drugiej części wyświetlono film o gen. prof. dr Elżbiecie Zawackiej wg scenariusza Marka Widawskiego.pt. „MIAŁAM SZCZĘŚLIWE ŻYCIE”.

Na początku spotkania wiceprezes Klubu im gen. „Grotą” dr Maria Dmochowska powitała gości spotkania z Prezesem Światowego Związku Żołnierzy AK płk Czesławem Cywińskim i ministrem Andrzejem Przewoźnikiem na czele. Przedstawiła również obecnym członkini Klubu, które są równocześnie członkiniami „Memoriału im. gen. Marii Wittek” , wieloletnimi współpracowniczkami gen. E. Zawackiej w dziele upamiętnienia czynu bojowego polskich kobiet w walce o wolność i niepodległość Polski. Osoby te przedstawiała kolejno Izabelle Kuczyńska, przewodnicząca warszawskiej grupy „Memoriału”. Izabelli Kuczyńskiej. zawdzięczamy zrealizowanie - wspólnie Eugenią Szymczak - jednego z zamierzeń gen. Elżbiety Zawackiej, a mianowicie : wystawienie na dziedzińcu Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie ufundowanego przez Panią Generał pomnika pierwszej kobiety- generała Wojska Polskiego, Marii Wittek.

Pierwszą członkinią Memoriału, przedstawioną przez Izabellę Kuczyńską była Irena Makowska, realizatorka drugiego pomnika , ufundowanego również przez gen. Elżbietę Zawacką, a poświęconego „Pamięci Polek Walczących o Wolność i Niepodległość Ojczyzny”. Pomnik ten wzniesiono w Parku Wolności przy Muzeum Powstania Warszawskiego w Warszawie.. Irena Makowska przypomniała obecnym, że Msza Św. za spójność duszy śp gen. E. Zawackiej ma się odbyć w dniu 20.marca br. w Katedrze Polowej Wojska Polskiego w Warszawie, przy ul. Długiej 13/15 o godz. 18.00 Zaprosiła wszystkich obecnych do uczestniczenia w tej mszy.

Następną członkinią „Memoriału”, przedstawioną przez Izabellę Kuczyńską, była Janina Kulesza-Kurowska, która wyraziła wdzięczność Pani Generał za to, że zachęcając kombatantki - starsze już osoby – do twórczej pracy, przywróciła im drugą młodość. Długoletnią współpracownicą „ZO” była Halina Lipska-Koziółowa, którą jako uczennicę Gimnazjum Miejskiego w Toruniu prof. Zawacka nie tylko uczyła matematyki. Była także jej instruktorką Przysposobienia Wojskowego Kobiet w tym gimnazjum. Współpraca Haliny z „ZO” trwała do końca życia Pani Generał.

Niezwykle ważną dla tematyki wykładu ministra Przewoźnika była obecność następnej członkini „Memoriału” Anny Koźmińskiej - Kubarskiej ps. „Maja”, kurierki „Zagrody” w latach wojny. „Maja” mogła bowiem porównać swoje osobiste doświadczenia ze służby w tamtych czasach z wypowiedziami wykładowcy.

2 11

Z obecności min. Andrzeja Przewoźnika skorzystała członkini Memoriału Irena Stankiewicz, autorka słynnego drzeworytu „Matka Boska AK”, która - wyrażając swą wdzięczność Panu Ministrowi za ocalenie pamięci ofiar Katynia i innych miejsc kaźni polskiej inteligencji - podarowała mu piękną odbitkę swego drzeworytu.

Wykład min. A. Przewoźnika, opracowany z głębokim znawstwem tematu, ilustrowany fotografiami i wykresami tras kurierskich, pokazał znaczenie działalności Elżbiety Zawackiej w tej organizacji. Była ona bowiem kurierką „Zagrody”, przecierającą liczne szlaki dla innych kurierów. Przewoziła również z Berlina do Warszawy przekazywane przez Rząd Polski na Uchodźstwie drogą przez mające swe siedziby w Berlinie banki krajów neutralnych, fundusze na działalność Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej. Szczególnie ważnym dokonaniem „ZO” była jej wyprawa jako emisariuszki Dowódcy Armii Krajowej gen. Stefana Roweckiego „Grota” do Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego w Londynie i jej powrót po Kraju skokiem spadochronowym. Obecni przyjęli wykład min. Przewoźnika z wielkim uznaniem.

W drugiej części spotkania wyświetlono film o gen. Elżbiecie Zawackiej „ZO”, oparty o wywiad, którego Pani Generał udzieliła przedstawicielom Fundacji Filmowej Armii Krajowej w roku 1996. Reżyserował Marek Widawski. Tytuł filmu: „MIAŁAM SZCZĘŚLIWE ŻYCIE” potwierdza, że jej życie było jednym pasmem służby dla Kraju. Z wypowiedzi „ZO” pochodzą słowa motto tego sprawozdania „Służyłam Polsce jak umiałam najlepiej.”. Wykorzystano w nim również liczne fotografie rodzinne i osobiste „ZO”, ilustrujące przebieg jej życia, pracy i służby dla Ojczyzny. Film oglądano z dużym zainteresowaniem.

W dniu 20. marca 2009 r. została odprawiona w Katedrze Polowej Wojska Polskiego w Warszawie, przy ul. Długiej 13/15 uroczysta Msza Św. za spójność duszy śp. gen. Elżbiety Zawackiej „ZO”, oraz za pomyślny rozwój wielkich dzieł jej życia: Fundacji „Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej, oraz Wojennej Służby Polek” w Toruniu, a także „Memoriału im. gen. Marii Wittek”. O wystrój artystyczny ołtarza zadbało Dowództwo Garnizonu Wojska Polskiego w Warszawie, szczególnie zaś Oddział Desantowy „Grom”, którego patronami są „Cichociemni”. Obecny był również poczet sztandarowy „Gromu”. Ołtarz ozdobił portret Pani Generał, oraz jej odznaczenia z Krzyżem Srebrnym Orderu „Virtuti Militari”, oraz Orderem Orła Białego.

Mszę Św. odprawił Ks. Komandor Leon Szot, który wygłosił również okolicznościowe kazanie. Podkreślił w nim wielkie zasługi Pani Generał, oraz jej bezgraniczne poświęcenie w służbie dla Ojczyzny.

Mszy Św. towarzyszył chór „Spokojne Niebo”, złożony z emerytowanych członków Reprezentacyjnego Chóru Wojska Polskiego. Pieśni religijne i patriotyczne w ich wykonaniu wzruszały do głębi. Katedrę wypełniali weterani, a wśród nich członkinie „Memoriału im. gen. Marii Wittek”, które z pewnością będą w dalszym ciągu wykonywały przyjęte na siebie obowiązki utrwalania pamięci o czynach polskich kobiet w walce o wolność i niepodległość Ojczyzny.

Janina Kulesza-Kurowska.

IV/1. Korespondencja Haliny Lipskiej z  
Elżbietą Zawacką:

1. List do E. Zawackiej z 10.05.1985, s. 1-1 k.1  
rekp. omys.
2. List, jak wyżej, z 13.06.1985, rekp.  
omys. k. 2 s. 2-5
3. List, jak wyżej, z 8.07.1985 - dot. m.im.  
Marii Lipskiej, Haliny Kraśkowskiej,  
rodziny Lipskich, rekp. omys. k. 2 s. 6-8
4. List, jak wyżej, z 3.08.1985, rekp.  
omys. k. 1 s. 9-10
5. List, jak wyżej, z 5.08.1985, rekp.  
omys. k. 1 s. 11-12
6. List, jak wyżej, z 18.09.1985, dot.  
relacji siostry; rekp. omys. k. 2 s. 13-15
7. List, jak wyżej, z 27/28.10.1985,  
rekp. omys. k. 2 s. 16-18
8. List, jak wyżej, z <sup>26.12.1985</sup> ~~1.01.1986~~, rekp.  
omys. k. 1 s. 19-20
9. List, jak wyżej, z 1.01.1986, rekp.  
omys. k. 2 s. 21-23
10. List, jak wyżej, z 4.02.1986, rekp.  
omys. k. 1 s. 24-25
11. List, jak wyżej, z 31.03.1986,  
rekp. omys. k. 2 s. 26-29

col. IV/11.

12. List St. Koziołowej do E. Zawackiej z  
23.05.1986, ręk. oryg. k. 1 s. 30-31
13. List, jak wyżej, z 10.06.1986, ręk.  
oryg. k. 2 s. 32-35
14. List, jak wyżej, z 19.08.1986, ręk.  
oryg. k. 1 s. 36-37
15. List, jak wyżej, z 8.08.1986, ręk.  
oryg. k. 2 s. 38-40
16. List, jak wyżej, z 5.11.1986 - m.in.  
Arkaj Medewski, ręk. oryg. k. 2 s. 41-43
17. List, jak wyżej, z 10.11.1986  
- dot. pms stany dr. materiałów; ręk.  
oryg. k. 1 s. 44-45
18. List, jak wyżej, z 5.02.1991, ręk.  
oryg. k. 2 s. 46-48
19. List, jak wyżej, z 18.03.1991, ręk.  
oryg. k. 1 s. 49-50
20. List, jak wyżej, z 16.04.1991, ręk.  
oryg. k. 1 s. 51-52
21. List, jak wyżej, z 26.05.1991 - m.in.  
Fundacja, Grotta, ręk. oryg. k. 1 s. 53-54
22. List, jak wyżej, z 11.07.1991, ręk.  
oryg. k. 1 s. 55-56
23. List E. Zawackiej z 1.08.1991  
- brudnopis, oryg. k. 2 s. 57-58

verte!



24. Pismo, E. Kociotowej z 2.03.1996,  
rękp. oryg. k. 1 s. 59
25. List E. Zawackiej z 30.09.1997,  
kop. rękp. k. 1 s. 60
26. List E. Zawackiej z 17.11.2003, rękp.  
ksero k. 1 s. 61
27. List E. Zawackiej z 28.05.2004,  
mpis, kop. k. 1 s. 62
28. List, jak wyżej, listopad 2004,  
rękp. kop. k. 1 s. 63
29. List, jak wyżej, Grzeszka 2005,  
rękp., kop. k. 1 s. 64
30. Karta imiennowa z 1.06.2008,  
rękp. ksero k. 1 s. 65

4. maj, 1985 - 05 - 10

1

odpis - 1985 - 05 - 28

Wojciechu!

Załączam trochę, trochę "łat krecich" braku-  
jąca w Twoim komplecie wywiadów.  
W negocjacji po redakcji i administracji  
udało mi się zdobyć i dla Ciebie brakuje-  
ce odcinki prośb 5-go. Gdyby mógł się ze-  
chwycić go do zrobienia ksero kopii  
byłabym wdzięczna, ale nie jest to  
możliwe.

Nie napisałam dotąd - jak obiecałam -  
do faulki Mizerskiej w sprawie "Tajemnego  
Pedagogium Iz Róży Bednorz". Życzę Ci, że  
zauważysz w nich lub przyjaciel swój cenn-  
ność. Przepraszam za zwłokę.

Z bardzo serdecznej pozostawiam

Przepraszam o pracę R. Bednorz  
relacje o Lipsku z Bydgoszczą  
relacje Haliny

Halina

Lipka H

W. Wre, 1985-06-13

3  
2

droga Elu:

Łopiero okis odebrałam z poczty Twój list z 28 maja (z awizem ma datę 10.VI, pierwszego nie otrzymalam).

Dziękuję bardzo za wyśmieł. Odpowiadam po kolei na poszczególne problemy:

adres Iwysko Bednosa: Opole, ul. Chabrowska 20 m 7 (mieszkanie prywatne), lub In. Literatów w Opolu - ale tego adresu nie znam.

Janusz Litewski o prof. Rodziński zapytałem, czy zgodziłby się być on w Łodzi w latach 45-48. Jest z zawodu pielęgniarką i już przed wojną pełnił w tym czasie funkcje administracyjne, także też miał w Ak w czasie okupacji - co właściwie nie wymagała się w tym okresie

4 23  
liżerska, ponieważ jest to kwatera  
jej 3-go metra, a w owym czasie  
była już biblioteką, później  
dyrektorem Bibl. Wojew. w Siercach.  
Natomiast zapewne był w tym czasie  
uczeni p. Profesor Uniwersytetu  
ale to już zupełnie inne bajki.

O adres bydgoskiej Szkoły Dąbskiej  
i Pani Sadowskiej postaram się  
przez kuzyna, ponieważ nie wi-  
okładamy się od pogrzebu mego  
ojca, a może "rodzinne papiery"  
zapamiętały mi w czasie przeprowadki  
i "ulepszenie" mieszkania. Ciocia  
Marycha i wujek Bolesław nie  
żyją od wielu lat. Nie wiem,  
czy Bolesław o którego pytasz  
jest moim siostrzeńcem, ponieważ

zapewne nie było w rodzinie ojca history  
 "Walerii" - chyba że polewiczeństwo z p.  
 Piotrowską wyjechało z dokumentami  
 zgodnymi z wyrażeniem konspiracji  
 tyle pozytywnie, czy + pozytywnie. Co do  
 osoby, to nie jestem - jak powiedziałem -  
 by prof. Kobzarowski "spolegliwa".

Kniżeczki Róży Bednora nie mam,  
 bo nie prosiliem o nie żaden władzę  
 ze względu na to. Teraz już nie do  
 niej i próbuję napisać i do żaden  
 i do Róży - może do ostatnie wy-  
 bory nie są, które były między  
 nimi, a o do mnie chodzi.

Co do mojej relacji, to chyba jej  
 nie obiecywałem, bo nie bardzo  
 wiem, co byłoby interesujące. Nie  
 mam absolutnie żadnych doku-

"Człowiek ze swego" - wszelkie dni  
 "Kronika do 'Wschodu' i 'Ziemi'  
 to kronika...  
 jest w polskiej  
 raporty w tym  
 nie odwrócić - Sontag...

mentów aże wstąpił; w dniu  
 Powstania nie dotarłem precyzyjnie  
 do domu. To nierzadko "perspektyw  
 technicznego" me moją pracę  
 w Sekcji Załącznikowej państwa  
 Karola Myślikowa, me spollanie  
 "Ojczyzniane" urozmaicanie ogrom-  
 nie ciekawe, ale traktowane  
 je raczej jako "wytykanie się" ~~patro-~~  
 intelektualno-sportowe (dyskusje,  
 referaty samostanowienia iu kuuie  
 dzieńnikarskim). Dopiero po wojnie,  
 a nawet dopiero w ostatnich ~~dnia~~  
 dwudziestolecia dowiedzieliśmy się że  
 to właśnie była "Ojczyzna". Ale to  
 wszystko precyzyjnie i wielkie wyjaśnienie  
 zeszło. Pedagogium udokumento-  
 wane Róża - więc co ja mogę dodać?  
 Bardzo się cieszę, że odpoczniesz  
 w Jachracach. Z wielką przyjemnością  
 służę cię z raportem do odwie-  
 dzenia cię. Przyjadź rowerem, ponieważ

Lipole H  
Tarni

25-26, 1985, 07-07

6

droga Elu,

Listy wane minęły nieodrodze, a właśnie  
pismo w swojej skrzynce, gdzie listy teraz leżą  
Komornice, Madalinińskiego i Lunowca.

Krzyszkom, w ślad za poprzednim listem,  
poślatając odpis uśmiechu P.T.H. i przepisując te  
z Twoich pytań, na które ona była nieopły  
odpowiednie. Powiem, nie wiem, kiedy to nastę-  
pi, chętnie z Tobą swoim wiadomościom!

Wzrosty Bolesław zmarł na raka jelita  
chyba w okresie swoich studiów (przed 1950r)  
i chyba we Wrocławiu. Nie wiedziałam o nim  
po prostu. Zauważyłem, że w domu bardzo mi się  
lubili. Jego żoną była Maria Dypka, z domu  
Radonowska. Paliła, Halina Krenowska,  
przyjaciółka Marii, spotykałam w domu Krystyna  
(u nas jakoś nie udało się porozumieć):  
Krystyna). Jej ciotka Zdzisława, ciotka ludowa  
od nas była bardzo miłą, nauczyła drzewce  
zakam. Z miłych wyjątków u ciotki osób paliących  
p. Marii Bolesława, z którą często spotykałam  
się w szpitalu AK u ciotki, o czym wspom-  
nę w oświadczeniu o rodzinie. Ciotka Zdzisława  
już nie żyje, rodzice zmarli na raka w 60-tych latach.

(9)

Kurzyki moje, Skalinie i Trusa, blizniaczki,  
byly wiodome od mnie, stano od mojej strony  
i wrobity si, chyba w 1922 r. W okresie swoich  
wczesnych lat znacznie lepiej rozumialy byly  
si z fetus, kurpiazencami i bratanym Trusa,  
miz z powaznym kalem, ktory bardzo cenił moją  
kamu.

O Walerii Lipskiej nie wie moze dodac  
do tego, o czym wspominalam w poprzed-  
nim liście. Nie sadze, by ona Lipska  
miała cos wspólnego z moją rodziną.  
Jeśli Jacek Lipski jest bratanikiem  
Bolesława, musi być naszym przyrodnym  
bratem. Być może jest on synem  
"Wojciecha Jankowa" z II Młodzieżówki, bo jego  
pierwszą żoną, z którą byłam bardzo znaj-  
oma, miałam i wiele przyjaciół i znajomych  
w Poznaniu. Czekam na informacje Kłosi  
i Słowi w sprawie dydaktycznych osób.

Wielu Ci ze zdrowiem, bardzo mi widać  
pisanie relacji ty się, o co Ci chce pisać?  
Wolałabym zabrac się do wielu dopiero  
w sierpniu, wstano, że si lipca przy



8

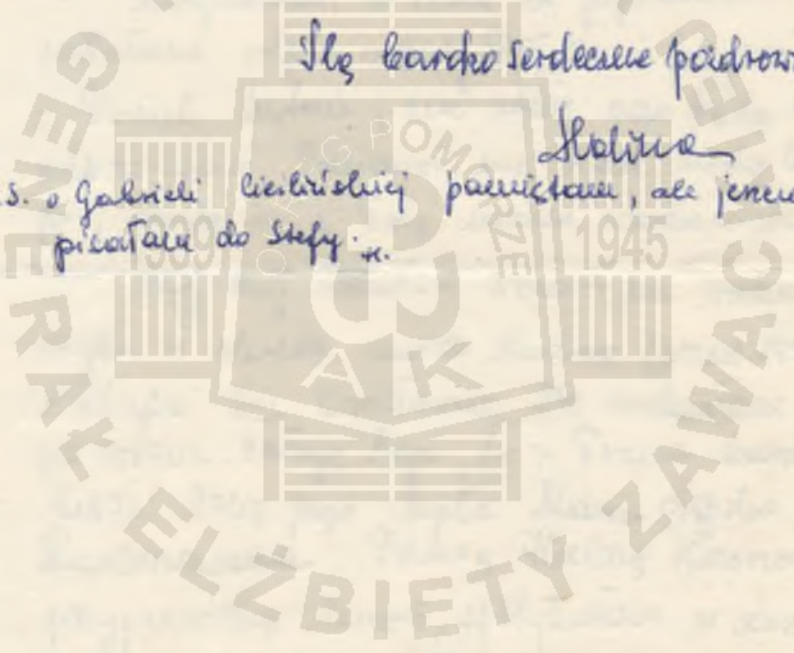
jednie Stefa Cieslikowa, która angażowała "Basis"  
do pracy konspiracyjnej, razem ja dowiedzieliśmy się  
o jej kontaktach.

17 lipca będąc w sanatorium u p. Stefani  
Masurkiewicz. Nie wątpię, że będziesz porównała  
o Tobie, onie się po tej wizycie odstraszy.

Ślg bardzo serdecznie pozdrawiam

Helena

P.S. o Gabrieli Cieslikowej pamiętam, ale jener nie  
pisałam do Stefy. n.



Kop. H. Lipka  
Tarna

Komunice, 1950.08.03

9

Elu Najmilni,

Trizhu na sugestie ochrzedate  
a zachrauce. Tawu luncu pozostat  
abizduic na lulu. Poznolawislu  
Spothawic wroliciu z olivcu obu-  
paci potwirdilo sic. Medstawiam sic  
causa, a stworenie sic wysunie oie-  
plite, kiedy na pytaucie, z ktorego  
lufcu" wymieniam Ciebie. Tawu Najmilna  
(czy nie myslisz uamila?) prosite, by Cis bardzo  
serdecznie podroznie, a swie zaproszyc do  
zafledawia do Sanatoriumu. W tej chwili  
pobieracie rozmiotawce, obie Tawu cunje sic dobre.  
Je w patome lipca bylalu w Zakopanem.  
Tyllo a porachu regeneruje sic bitychawicene.  
Tawu sic najiluteczniej przeprowadzacie obre-  
sluulu ze soba. Po powrocie wybrawcie sic  
z Kaulis Ledochowslu do Opola, a stawtadz  
do Karfawtawu, gdzie leczyta sic sanatoryj-

10

mie Pani Stefania Maruszkowa.  
Wierzę, że nie  
mam magnetofonu - tak chyba  
było jej opowiadanie od Powstania Sze-  
kiele wczoraj. Zbył B. jest pięć  
stron dla Ciebie. Od Róży dostatek drugie  
książeczki, bo ja nie, że k<sub>2</sub> dedykacja  
musimy oddać Janie Lizenskiej, choć  
nie jest do sprawy pilne.

31-go lipca odprawiłam podziękowanie  
rodzicom, które gościła u mnie, a 1-go  
wędliwym długie rodziców rozmowy  
po powrocie z Poznania.

Teraz już zabieram się do pisania listu  
dla Ciebie, nie rozumiem, dlaczego nie  
odzwoniłaś się do mnie moje byłych kuzyn-  
ki, które były w lipcu na urlopie?  
Postaram się jeszcze jechać z siostrą  
Zofią do rodziców drogo.

Wczoraj Twój mój list nie miał na  
odpowiedzi, choć bardzo miło było  
wiedzieć, że się czujesz.

Jeżeli bardzo serdecznie pozdrawiam

Kalina

Konstanta 05 08 [1985]

11

droga Ewa,

Piszę w lesie na łobanie w oczekiwaniu  
na autobus. Ja kartka to raczej „głuche  
myślenie” o chwatach sprzed pół wieku.  
Zanępiłoby mi wtedy kult dla Pawi Marii  
i choć od lat nie jestem egzaltowana, nie  
mówiam ze żłobem powodu do wspomnień.  
Przypominając mi się sobie wtem wybrany  
niegdys przed Ciebie i ujęty go.

Katysany Cis do smu zamienitę legendy

Katysany Cis do smu pokunny skępnie

Tajemne wici, wiaty wieści od kłusowców  
Płonące wapi wzięciem młode, dobiegę sztoru

I wyszła, przedkimo wiersze drzewo

I kęskoty, ulotniły w radumangele oreci

Jaki cudny? Kmiot powoży g dziei na gósbich zbożach

Tędnicy ze wielko:ci swej cudu godatna.

Przysta bura granami zakłeta

Przysta bura z wotyke ogzi posarem

I pomała w świat kierołi ołeta

Pod pisanym kmit, serdecnym stano:em

Powiatka, która nie pamięta, rozpuściła się  
chęć od Pawi „Koncedantko jawa i ubraim”

Коллекционером жана, чо'сиз, в сече приемител<sup>12</sup>  
в претне вичи и полиция  
Јен чо сиз мануџ, ктожи су выкуста  
Проводя сиз стап, интеллауа прандо беркарыџи сима.

Сима бер митт запамуџатам? Деламос-  
ватам го кидыс а сима абиџли. Бытам  
аутексирине мисисона и помуџотам  
Јелит (уво атамне кз бракуџеџ зворџе?)  
Поптакаџаме сиз а кизе, а ты подента и кар-  
обо спохожие пошекиџаме: али слабе,  
пречиџи ачиџаме добре. Ј сенс теџо  
зворџи кеџи доста ми не еџе зече.  
Деламос чо'с ми мџиде ми не так,  
застамаме сиз мџи ачиџаме добре.  
и жеџи так - претаџс сиз маџриџи.

Ние мием мџи не слава Јоџе  
сима не сџипаме дџеб "evolucja  
шожарџи", не нереџе катке  
сиз кочеру.

Јалиџе до нереџе, џе ты прериџисе  
до мџысто ~~ш~~ мџили - слава

H. J. J. J. J.  
T. J. J. J. J.

25-02, 1985, 09-18

13

droge blu,

Kyštame Ci dain (uovenei!) orelacjo dabiercia  
diatroy. Iatgeram jė fotografis - mroci mrogo  
ae mapis ma odmroci - swaity "dokument"  
cracu okupacji. Iwoje orelacjo mram prami  
golowz, ale ktopoty jperamie sui auhuit-  
ka PWK - pamisi sui mie depisuje,  
eloci mielibore neregoty jui nypotygioty  
sui z jė mrohow.

to Rydgony nupisotam dym mram  
do Jrouy Sordowolij (Helmalishe 31 u 1)  
e proibe, by konicemie slantaktowze  
his z Gsbz m mnesim. Halimedo B lu.  
jert ma mrasach, moie mize obie  
oderwe his m ostadim dygodim mnesim.

Bardzo Ci dziękuję za kartkę. Cieszę  
się, że odpowiedziałeś mi z Zalogawem  
o to że będzie jakichś wiadomości i in-  
nych atmosferycznych warunkach.

Je często w październiku odwiedzałam bardzo  
 Tardus dwie "złotej jesieni" - oby tak było  
 i w tym roku. Dobrze rozumiem, jak  
 to przyjeżdżenie jednak z "złotą zimą", ale  
 i to słobnie, że wolne jest na razie. Nie  
 wyobrażam sobie ijecha z zimą wolny na  
 otwartej drodze. Miałem od P. Maria M., że jedni  
 z siostrą. Gdyby Panie wyjechał przez W-ów, przypo-  
 minam, że mam trochę gosienny poloj. Tobie  
 zapewne będzie wygodniej na hotelu, bo  
 to i centrum i telefon, ale może Panie chce  
 zdecydować skoneptat z mego "Zaświecia"  
 z miasta kolumnarzy i z dworcem i z kłisto-  
 rości. Bardzo serdecznie i z wyprzedzeniem  
 poloj, jak niechcącej, która zaproszę do  
 dyspozycji.

Je zamieszkałam emerytura, ale prace, wie-  
 dzian i na kręgu i na linii olasz-  
 jęcej (jest to porównanie przybliżeniowa praktyka  
 bliższa i ze znaczną umiarkowaniem, która  
 trudnych przypadek). Jest to oczywiście odwie-  
 cenie. Mniej rozumuję, ale jednak  
 zapewne minimum "rozpłyca" się zawo-  
 nego i dydaktycznego, a i do prac nau-  
 kowych trochę materiału się gromadzi.  
 Zwrócić staran się, używać kontakt

z kłótni, i nie rozmawiajcie słownie  
z Instytutem. Transplantologii, choć cery-  
mniecie są, one obecnie bardzo lewie. Trochę  
mi braki Tórci witalnych, ale przemy-  
ciajcie się, a potem ewie wódc. Głównym  
mimusem jest utrata "poczucia włości"  
i ograniczony wpływ, ale to ewnie pniej.

Każdenie igery pogody, zdrowie  
i miłego nypociepku i Tórcz  
wiele seveleceucji - zdrowie

P.S. Wie bardzo rozumiecie wódc, wielami wiadomości z Apola  
Hicem ze Zbyśles B odpisali Ci, choć wienie ewji powie  
(szperali mi kopis listu) Jone alodni Ci o k biez:ewne Rzcy?  
Wie sedne, ieby byle jener or wydalawiebnie, ale jak Ci  
pisowacu, ja dostatale koproplam i jeteru gotowe  
wymienie wa ewego kuzieckie jaulu Mirordziej, a  
jaki Ci ew dyle waleij - roslaw: Ci zo ew karte.  
Ostatkewie to ewoje ewne, ze popmedu zga-  
biowam, wiez waleij ewi b: kare.  
kiszem -H.



W-22, 1985-10-27/8 16

Kochana Edo,

Przepraszam, że tak późno odpisuję Ci  
mailowo, ale dostałam właśnie materiały  
z polskiego symposium poświęconego podfing-  
nom i postanowiłam uzupełnić trochę jej  
w Wydziale i zabrać rozdział do pod-  
pisania. Wspominałam Ci, że najgłównie )  
którego mam z częścią zebranych obywateli  
z PKK. To co napisaliśmy potrzebny  
proszę jako biblię i powiedz, czy  
wogóle warto to zatwierdzić. Jeśli zdecydu-  
jem, że tak - prześlę z III egz. i proszę  
Ci.

Prof. Wanda Wysocka była kierowni-  
kiewicz naukowy jednego z kierowników  
na zjeździe. Jej symposium obrotowego  
dotyczy było właśnie przygotowanie  
i prowadzenie. Pozostawiam odbioru ograni-  
czenie od wszystkich innych. Jedną z ko-

leżące obrisiliś je jako „Pierwszą Długo-  
 Polską Kardiologię. Bardzo mi się to po-  
 dobało. Tytuł pod kardymu wyglądał zasku-  
 żony, bo to i wiek i praca i pilna  
 polska praca i sztuka (karta była wot  
 lewst) widać i elegancja. Po prostu  
 od Ciebie bardzo ja ucieszyły - obiecała  
 napisać do Ciebie. Owe też uważa się  
 za najwarteściowszego - ze swoich kam-  
 brówek.

Ja nadal trwam w realizacji wyjazdu  
 9 listopada do Bydgoszczy o ile mi się  
 stanie na przekonanie do czasu krzyżem.  
 Jeśli dostanę od Ciebie odpowiedź na  
 poznańskie kartki, w drodze powrotnej  
 w niekiedy 10-go Zakrywanie się  
 w Toruniu na parę godzin i odpiszę na  
 zagranie. Jeśli nie - zobaczymy się  
 przy innej okazji.

Zainteresowała się kiedyś Ela nastroszkiem  
 ciestliniskim i osypkiem i tak jak i inne z Stefanią,  
 które, ale dość rzadko ma 22 imię. Widziałam  
 się w Poznaniu z Różą 14. j. Hefaj i pytałam ją  
 o rodzinne powiązania. Nic sobie nie przypomniała,  
 chyba, że to imię brzmiało "Koszele".

Takie miała pseudonim AK przed ucieczką  
 do W-wy, gdzie otrzymała dokumenty jakoś  
 jakoś przez Barbarę (nazwisko nie pamiętam)  
 gdybyś była tym zainteresowana - może  
 Państwo skontaktować.

Her jenera przeproszenie ze Włoch -  
 Siskali - Salski

o.s. skontaktuję się, żeby wyjsi ten list,  
 ale rozmyślałam się. Nie wiem, czy będzie -  
 czy mogły porozumiewać - chociaż nie  
 twego czasu w W-wie.

Liens się, że Cis Zabaers -  
 Salski

10.29

Reporte H Lipkiny

Warsaw, 1951-12-26

19

Droga Elu,

Przeżyłam Ci z nadchodzącym Nowym  
Rokiem ogromnie serdeczne życzenia zdrowia  
Twojego i Twojej najbliższej, i o pracę  
a także tej odrobiny indywidualizmu samowol-  
elowawczego, byś się wadziła nie  
pocieszać. Mam nadzieję, że mi  
wybacysz z powodu swego, i się  
pobrałujen tego jako "plus de confiance,  
que de reconnaissance" ale w naszym  
miejscu może się już znaleźć, a ty  
nie jesteś z tych, co o tym parują.  
Ja zresztą też, ale było inaczej.

Pauci Marie hospitalne pielęgniarki  
mi Twoje serdeczne życzenia, z których  
bardzo zależy. Napisałam o Tobie  
w moim najbliższym. Zaledwie rok

Teraz pierwszy raz do Ciebie napiszę  
i winię ci się, że chce, że przez ten  
czas tak bardzo stracił się okres 43 lat,  
kiedy nie widzieliśmy się.

Ciekawa jestem, czy była u Ciebie  
Jolka Szwedkówna - Krywicka, co  
mi obiecała.

Proszę oświadczyć mi do Ciebie trochę  
zwięźlejszą prośbę. Intencją jest do mnie  
zaciągnąć listy, który dokumentuje  
"Opisane" i relacje moje po-  
dobnie ewoluując z tamtych lat.  
Te, które przesyłam Tobie jest jedynie,  
jakoś mi, czy nie mogłabyś mi  
jej wyprzeżyć dla robienia repro-  
dukcji? Dziękuję ci za to wielokrotnie  
i przepraszam, że ci owoce były trochę  
zawracane.

Łączę bardzo serdecznie wyrazy

Żalito

odpisane  
po spotkaniu  
w Łodzi 1986-02-18  
Z

Kop. H Lipske Torun  
K. we. dn. 1 stycznia 1986

21

Kochana Edo,  
Pomocytatam (uarencie!) Twój  
artykuł z 1983r o Tomniarkach.  
Jestem pełna podziwu dla Twojego  
warstwu pracy. Uważam tam  
wprawdzie mniej swoich rówieś-  
niczek, niż się spodziewałam,  
ale mnie kiedyś pozwolił mi  
przejrzeć nazwiska owych 454  
Polek tomniarskich, które mam  
w swojej kartotece. Aż się zastanawiam  
mnie losy Pani Hanny Bukowickiej

Była ona moją pierwszą nauką w "Cwiczeniówce", a ponadto mieszkaliśmy też w małej - starym domu w sąsiedztwie domu na Rybakach i była zaprzyjaźniona z moją mamą.

I wielkim wzmocnieniem pracy. Właśnie wówczas "Pracownicy", które wykształciła mi zbyśko Beduon. Jak miły wobec naszych losów był mój "polityk", a zwłaszcza ich "personelu technicznego", do którego ja się zaliczałam!

oba swoje artykuły bardzo zainteresowały swoich kolegów z „Opisy”  
 \* zohisław Jaroszyński miał pp.  
~~Ciesielskich~~<sup>Ciesielskich</sup> i satyrę fotografic  
 p. Celiny<sup>(?)</sup> o której piszesz.  
 Włodzisław Głowacki do końca  
 był w kontakcie z Domienkiem,  
 ale nie wiedział o berlińskich  
 działaniach pp. Ochendalów.

\* L. J. studiował w Poznaniu z p. dr  
 Wandą Pleśską i po wojnie rozmawiał  
 się z nią widywał. Miał także p. dr  
 Kordylewską.

Wszystko Ci Elenie ze względu  
 i Tęże bardzo serdecznie  
 Halo



W. wa, 1986-01-24

(28)

Hej droga,

dziękuję Ci za informacje uwarzone  
i za fotografie. Naprawdę, że  
nie odpisałam od razu i że dopó-  
ki nie wysyłałam list, który zaczęłam  
pisać przed kilku tygodniami.  
Porozumiałam się telefonicznie  
z Poznańskimi i zapowiedziałam im  
źródło fotografii - i być może odbitki  
z Muzeum, gdzie jest pracownia fo-  
tograficzna.

W pełni podziwiam Twoje troski  
o przyszłość, ale trudno mi teraz  
o tym pisać.

P. S. Stefania Cieplińska  
105 poznańskiemu AK  
"ul. Wolności" mieszka w Poznaniu,

Najserdeczniejsze pozdrowienia  
Halinie

Kopiece H Lipka Pomorska

15.12.1986-02-04

24

Wu Broga,

Wzgli ze list z 18-go lutego. Swaja mardzi wistriaftu,  
gdzy wyelochitai pmede luno z gabimbu lwolium spred  
pofomenu. Swaja smezne byta pofawiem, ze to smyftio kuzto  
nie odlyci smeznie, smeznie smeznie. Ja moje obawy,  
by nie bylo plus de confiance que de connaissance  
a potem - by nie chiatai obrot Swaj woli, by captai. Tai  
pofumymu mierzicai. More nie pofumam o Tytu do Cichie  
Prisai, ale boje tis, ze sytuacja moze nie pofotrye  
or innymi wustkacie, orze wyzlykys. Wzbac - jeli moze -  
i pofumam, ze jest to moji zawalony obowiazek. Smofyftio zawalony.  
Moje ymst tis na pofumamymym "Salame dr

Johnian Jarnewski (Ja li pmede smyftio podataiu uosmdu  
Janowynski). Mam jednal dla Cichie kiltie informacji  
o klotie pofom. Pami Kautie Smiezastie tyje, mierznie  
w Londynie. Jest jej relacja z wybowanej misji kuriatkij  
do Francji. Byta kame wyftana z namieniu Gmupley  
pmede "Kourada" - Knyta Jomonskiego. Knyta kumetie byta  
p. Tajzochowska ze Drepaukowidlich, jwi mierzysca. Obie  
Pami obartij do Angers. Forecia, p. Rozumiatkiozma,  
z ginyta mierzisnie w Tabrak, podobno zamoklowana  
pmede gozala, kloty podjet tis jej pmedeprawidkieu a

i utopione w słowie. Jest relacja na ten temat, ma ją chyba  
doktor Janowski. P. Rozmarinowa była przyrodniczą siostrą  
Przewyższonego Wamińskiego, przedwojennego ministra Polki w Berlinie,  
który zginął w 1939 r. w okolicy Warszawy. P. Jacek Niko-  
z Poznania ma stały kontakt z p. Sieroszką (mam jego adres)

Brat doktora Janowskiego - z Górnego - był zięciem  
zaprzyjaciółcy z Rozmarinową Litwinem, kolekcjonierem,  
który szukał jako kurier telegraficzny. Ze powodu infor-  
macyj sprawozdał kiedy spotkałem się z doktorem.  
Ważnym ci jego przytoczył na wypadku. Chybaś chciała  
się z nim ~~spotkać~~ <sup>zobaczyć</sup> skontaktować. Tyła z nim z kłótni.

Przewyższonego apel prof. Zubnyckiego. Wielu spośród  
moich przyjaciół odpowiada na niego indywidualnie.  
Nie mogę się z nimi angażować, gdyż robi organizatora  
tej akcji, ale bardzo chętnie uczestniczę w niej.  
Nie udało mi się dotrzeć do P. Mary D. Rozmarinowa  
natomiast ze swoje koleżanki, wspaniałej kobiety, która  
również dokładała pracę do do prowadzenia biblioteki  
Cestawa, to dotarła do wiadomości, że powstanie ona  
zostanie w kraju. I to udało mi się z angażować na znaków.  
Nie mam to opisać, że nie udało mi się do wyjazdu.  
Jutro ma kontakt spotkać się z zaprzyjaciół-  
nymi bibliotekarkami - koleżankami Cestawy  
i dowiedzieć się, czy można jakoś pomóc w "rozwici  
konstytucyjny w Australii" katalogowaniu książek.

Lucyliusz Grybowich przesłał o paru dniach  
pochylenie Prof. Falkowskiej, chyba to zrobiła, chci-  
nie rozumie za co tu okazywać.

Też mam ci, droga, serdecznie halino

do Koferty H. Liška  
Pomorie

Kamawa, 31 marca 1986

26

drogiu Szu,

Roz jemnie bardzo Ci dziękuję za Twój ostrogi  
list, choć niechętnie się z Tobą zgadzam. Myślę, że  
ani Ty nie jesteś takim „oschłym” jak pisał, ani  
ja takim „dobrym”. Zaśmiesz od siebie, bo do czegoś  
prostego. To prawda, że kocham ludzi. Ale głównie tych,  
których kocham. I to prawda, że lubię – jak każdy –  
atmosferę iyerliności i przyjaźni. Ale nie lubię  
atmosferę. I nie lubię z tymi umiemy jej mniej czy bardziej,  
wartości, ale z tymi drobnymi złościami. Inaczej,  
jeśli dojdę do swoich niedociągłości, czy oświeconej  
niepochlebnym prędkości. Kiedyś też nie umiałem  
ludzi wyrażać się. Sama mowa jest raczej oświeconej  
umianem popierają, a tylko tego słuchać się nie chce.  
Być nie zgodzi od innych niż od siebie. Niebawem  
to jestem myślenia, niechętnie stawiając bliźni  
kulturalny z ludźmi i nie przyznaję się  
do zniechęcenia oświeconej (czyż nie jest?)  
Iponie liczę sobie z niektórymi jestem zaprzeczającym,  
zawieszającym mój rozum i kocham, z niektórymi  
się obracam. Były to co najmniej 3 środowiska  
okupacyjne: pedagogium „Ojczyzna”-delegatura  
i odr. Opieki Społecznej. Dalej obóz jemiecki, studia  
z Belgii i Włoszami, wstąpienie kulturalne i Włoszy

V oddział. No i oczywiście już nie „moje”, ale „nasze”  
 kwalifikaty osobiste, które wyznaczył przedmiot „do-  
 ludności” mojego miasta - jak uważał Morineli.  
 Powadło miastem niegdyś do przykrycia ludzi  
 cichawych i warkotliwych. Ale Ene Kochanek,  
 nie ma w przyrodzie typów czystych. I owe  
 trzy kategorie francuskiego socjologa, a w  
 krajach nasze dwie pierwsze z nich nie  
 tylko nie wykluczają się, ale wręcz się  
 uzupełniają, choć oczywiście jedna z nich  
 dominuje. I pismo drugiego swego końca  
 o samym odwołaniu się i o porównaniu z bli-  
 ższymi, które dla mnie jest niepokojące,  
 i radość, i stan, że sobie dobrze wiesz,  
 że ci w życiu zaradziłeś. \* (nie spodnie-  
 rować się tutaj, i w tej sytuacji, którą  
 odnajdujesz między orientacją i wrotem i  
 i rozumiem).

Jedną z swoich koleżanek powiadziła  
 barona Kuntze (i Ładnie), że nie przenie-  
 skają nam całej całej świadomości się,  
 czy raczej w sposób życia, bo samą  
 pewność, że w marie potrzebny kawałek z was  
 naprawdę robi dla drugiej osoby, to  
 tylko swoje.

A teraz do publicis: moje kuzynki

z Bydgoszczy miały wielkie wpływy zdrowotne i rockowe.  
 Intencja Jolcia, a nie wie gdzieś mieszkałby i mieszkał  
 z relacją. Jolcia Snielichowska - Jędrzejka do mnie to nie  
 odwróciła, nie pisała do mnie, ale wiem od Haliny, że  
 po pierwsze zimą spódnice zawsze w jednej w szyci coś  
 poza Bydgoszczą(?) i to obecnie jest słowo jej męża - Jędrzej -  
 wracał się do swoich kuzynki z prośbą o trudne  
 dostępie (leci). Spółka więc, że chyba trzeba będzie  
 pojechać na relację. Moja Jolcia obiecała zabrać  
 się do tego po Wroclawiu\*, a Jolcia Snielichowska mnie  
 do siebie po powrocie do domu i do zdrowia.  
 Wtedy jeszcze do niej napiszę.

(\* Podobno sama im poroziła, że "le sprawa  
 odwróciła do czasu jak będzie ciepła?")

W sprawie Biuletynu studiów polskiego o Siostry  
 Jolcia nie miała koncepcji organizacyjnej,  
 umówiła się więc z mamulową na spotkanie z P. Muzą  
 w sprawie, że miała "zainspirować" (co to by było  
 słowo). Zobnie, że do niej zachwyciła, to tele-  
 fon, który ty jej podałaś jest już dawno niea-  
 ktualny wobec zmiany pracy. Obecny: 21-22-37  
 lub 216-241 w 1114. Pierwszy numer jest lepszy,  
 ale częściej się psuje.

1986 - 04 - 07

Widziałam się z p. Muzą. Nie  
 wstawiłaś mi kartki. Dwa miśki to jakoś  
 surowe, ale ja, proponuję wrócić się do siebie  
 i apel o kieszonki z aurelami oraz zafabrykowanie

P.S. Przewyższam ten list. Stronie list ogólny i a ciekawo Ci będzie powiadomić, że w tym czasie nie mogę napisać do Ciebie.

Przesyłałem p. dr. Taronevskemu list z 29.10.1957 (długo się o doświadczenia nasze i adres). Jeślibyś potrzebował, skłamałbym raczej nie jałosość niż nie tosi i \* anghonophant Srodowisk twórczych w sensie afiarodawców, a studentów (w celu zbierania i transportu). Wogóle wydaje mi się, że najprostsze sprawy, byłoby promowanie pomocy bibliotecznej i indywidualne wypożyczenie książki o ile porty nie jest astroczernie (o co się dają słowem). Myślatac różni, że wobec konkretnego katalogowania moim byłoby napisanie do Bibl. w Sydney o przyjęcie wzorów kart katalogowych i zapłatę za eksploatację w tym wytyczeniu jej karty. 12-go br. miał spotkanie z Srodowiskiem Kobiet - b. jejich wyjątki i moje idee mi się zainteresowałem apelem wielokrotnie kolekcji. Osobnie nie udało się do kierowania do alby, ale dzięki pomocy, gdyby up. zajęte się tym p. Reutnow. Moje znajome bibliotekarki są z najwyższym uznaniem dla tej zdolności organizacyjnych i współczesności. 24 kwietnia było mi zjedzie w gdańsku, mogłabyś się więc zobaczyć z Torontu znajomym, gdybyś miała coś konkretnego do powiedzenia. z p. dr. Taronevskim mijamy się w niedzielę, ale wiem od p. Kolpinolskiego, że panowie rozmawiali, że relacje i adres p. J. Wencowskiej ma p. Jacek Kolisch w Poznaniu, a p. Kol. może (odpisać) mi mógł na razie znaleźć. Może napisz do Poznania i podaj p. Jacekowi Torontu adres? Zbaw się z nim i poz. so. moja. Serdeczne ucaśnianie - Kalina

p. H Lipke - Koziołowa  
W. we, 23. V. 86

30

droga Ede,

Przepraszam Ci zawiadomienie, które otrzymałam w związku z uruchomieniem w Poznaniu. Obiecając one namy krogg mieszkalnym, niż porządkowo wysłałam. Może byłabyś była zainteresowana i może chętnie czasu na spotkanie w "Gockime wspomnieni". Jeśli nie - napisz proszę pismatki o co mam się dowiedzieć.

Sprawy biblioteki w Sydney są w k-wie we wstępnej formie. Jeszcze gromadzisz w specjalnej skrytce w orzeknieniu na lokumie przesyłając o wadze 120 kg. Jeśli prof. Zubrycki przysła karty katalogowe - znajdę się biblioteczki, które je wypełnią. Napiszę, jak będzie



31

złazba terminu odprawy celnej i przewożenia.

Na konelki wypadeli podaje telefon  
kolejoweki, u której zakrywacie się  
w Poznaniu: Aniehe Gajewska 55-988  
(Amii Czerwnej 37-17).

ile srodkiem podrozenia i uicisli-

kalitue

odpiseben 27/5 do Poznania i do woj

- o dane Poznania, Szwajcarii  
zajazdowca Linia

- o dane Tyerwici KO - KObaer

4 Lipiec Poznań

W-wz, dn. 10.VI.86

32

Elu Kochana,

Nie obchodzą mnie 1-go czerwca, ale  
ze względu serdecznie dziękuję ci, że  
odezwał się p. dr Wójcicki, przykro mi, że go nie  
spisuję z p. Nikiel. Przesłał do p. Juliana  
kolporterskiego wczoraj wieczór, przez obywatela  
meo listu z Twoim adresem i telefonem (z dn. 3.VI),  
proponując udostępnić Ci ewentualnie na miejscu  
w Poznaniu. Zostawiłam <sup>była</sup> Twoją poznańską list  
bez komentarza ustnego. Nie było na to czasu:  
w sobotę duży zjazd i w niedzielę był dzień wolny -  
myśląc i obowiązek gospodarstwa. Szczęśliwie, że zapom-  
niał, a ja przypomniałam mu dopiero przy  
pożegnaniu. Mam nadzieję, że się zastanowi  
i porozumie się z Tobą listownie lub telefonicznie,  
a mnie odpisze. Nawarzę zamówić mi.

w niedzielę odbył się ostatni przed wyjazdem PPłosi-  
piskich "Salon" - wyjątkowo liczny i gęsty z Bed-  
monami z Opola. Grudno mi onie elurowo  
pytał o p. Rosiniego i p. Słoboda, wczoraj, że

chciałabyś mieć dostęp do dokumentów, a te  
są J. F. Nikisdi. Pseudonim „Wiktor” miał  
Alojzy Mgelewski, z którym widywałam się  
we Kurcie drzewiarstwie. Może to chodzi o niego?

Natomiast czemuś wiadomo o p. Dominiku  
Oleścu? Widziałam u Pani z której skontaktowałam  
dotąd mnie p. Władimir Głowacki. W sprawie  
tożsamości książka p. Ryszarda Hajducha  
„Nierurowa karta dawnego frontu” (wyd. MON)  
Wstępem i przypisami opatrzyła ją po śmierci  
autora p. Zofia Hajduchowa (Opole, NT kier. 887-  
→ del. 32-878) Mam nadzieję, że uda mi się  
to jutro kupić w księgarni MON, wice Ci pnie.  
Na 98 str. w rozdziale „Pod bolszewickim gestapo”  
jest sylwetka p. Dominika P. Helena de B. Belas,  
która mnie poinformowała, ma 2 zdjęcia, a tym  
12 gimnazjum raczej niewyrażone. Podane  
mi numery filmów, które można znaleźć  
w archiwum C.A.F. Jedno ze zdjęć - ~~z 1970 r.~~  
z filmu Kłopoty i kłopoty gatuniskie pochodzi  
z 1970 r. Numery filmów: 26-55-19 klatka 12  
25-55-20 " 4,5 i 11, 12  
26-55-22 " 8

adres 45-014 Opole  
ul. P. ...  
Nr 9 (kierunek ulicy)

może ja znajdę w Ks. Kodor, lub może dorwać się telefonownie.

Jestli cizinec, moze v Troim ievicenu  
rajnei do Archivu i zamovici Moies'  
ze zdjati. Zapise sa one z pojnyde let.  
Fotografie z casov okupacii svoje evicisyn  
p. Dominika Rjman Oclendal

W-me, Ursynovske 16 ul 6  
tel. 44-20-29

Mam vadnys, ze jubo do Cicie zatelefo-  
nuje i pucaris Co Nr "stazi", ale me conelli  
vypadeli podajs go teraz: 10-11-12/85  
Opriu artykulu Nihilishe jest tam mozem  
Spis zavostoci crasopisne.

Prupravace, ze spis dale koslano, ale  
relje to v pozycji leizej. Priemny raz od let  
mam vysokje goroshe, a co najgorne - pore  
boleni gromy (arente zmozym) sic mi sic jest.  
Niesmierelui bogone preferujz diagunz  
nad lecevicem, vize celiam, coz tego vy-  
stluie. V kaidym case jubo i dale  
musis byt "ne chadit", bo mam vaine  
koneultaciz, z zapisacymi pacjenti v i spot

*1945*  
Cielny artykul Nihilishe  
- dny - Petelica int  
v crasopisne  
Mauke, bulkova, odnizke nr 9. 10/85  
Lancet  
v dny  
Artykul  
vare  
byc (v)

Kawie or Lurkancie Heceabologi z gosem  
 z Czechoslowacji, ktorzy interesuja sie  
 profizj, moim hobby (kiedyś emie  
 or domu nauwau "Halidum - Potfingulie")

Konierz, bo zasnyuam brozkie.

Ciekawe jest, co miaim p. li W o R b j y i ay  
 to chodzi o Cielistw<sup>2</sup>. Dwo drapemaj jest  
 bardzo stwomem, ale obecnie - w stwzle  
 z ulitadacii rodziniem - jest zupełnie  
 odizolowane od W rodowidze. Bytana u niej  
 w sobote 7-go b. m. Nie wiem, czy moze  
 mauic z wyzot z jej przyziciem i broker.  
 Stwem zorganizowane jej dwo z dygodnie  
 wlopem.

do testyremia juho puer  
 telefonu - licitawacia -  
 Halowe

Ms. P. 11179  
 N. 14 (Kawiorng ulicy)  
 zachowawczych wsiwypeladi 1

P.S. Jedem z uwidi zasnyuaj, o jatomyhomli farcezyt Racitonauli i me zasnyuaja co do dykum Arcybislupa jatbu: Orelidicaja H. Keimlo - Priatostoch.

U. wa, 1986-08-19

36

Kochana Elu,

Wierzę po powrocie zwałajam  
Twoj kartkę z 24 lipca. Bardzo się  
zmartwiłam Twoim stałym  
palcem, a muszę przypuścić, że się  
trochę również zinytowałam. Co to  
za sygnal z zapamiętane? Jakiś miesiąc  
było mi zgięcie się do chrustu?  
Tęcej sprawie wyrażałam opatrunku  
materuchomijającego. Prępanam  
bardzo za ten, ale mi "powiła"  
Lapin proszę jak się obecnie czują, czy  
palec krzywi się mi zrost? Czy jeszcze  
boli? Czy ktoś kiedyś rehabilitacja?  
J - co dla mnie najważniejsze -  
jakiś dostę do tego, że się przewo-  
ciwa? Czy mi umar przypad-

Kieku zawrótois głowy? Moie moze  
Ci jako pomoe? Moie moze jest profi-  
latyler? Bardzo sie boje. Eke, ze zakwas  
oban o siebie. Moie zgodnitaby sie na woj  
przejard do Tarnia we wiosnie (byde miata  
wlep) i na rozmowach ze kmet Tarego zdronia?

Je moze samad uctia opaloc  
i wygimantylkowace, wioraj odsypia-  
Taru siocuz podroz, od jutro zaczytam  
prace, bo kolekula coj robia na wlep  
do 3. go miesia. Trochu jeneru kanku,  
ale czyj sie supercie dobrze.

Praszam Ci bardzo serdecznie  
ucowania -  
Kultra

Philippe H. Torrini

38  
Innsbruck, 8 sierpnia 1986

Richarda Elu,

Nie mam jakos sposobu, czy moze ucie  
talentu do załatwienia spraw reorganizacji  
muzei przez Ciebie. Nie napisaly moze byd-  
goskie Kurjaki, wie dostarczyli relacje  
p. Narkisch, a teraz skoncentrowaly sie sprawy  
biblioteki Stocholmu Polaczkim i Szwedzki.

Mam sprawkę zebranych troche ksi-  
zek, jeniec moze obiecanych, ale zapowia-  
dajaca sie rowno przytaczam staje sie trudna.  
Kilka z kolekcji miały przewiezic przynaj-  
mniej 100 kg paczki po dokonaniu odpra-  
wy celnej. Okazuje sie, ze obecnie mo-  
zliwy jest transport tylko 30 kg i tylko  
do portu, gdzie blednie polskie samoloty.  
Kazde muzeum byloby skoncentrowane  
wielokrotnoscie przesylni. Gorniej z odlegi-  
cia. Najdalzym portem w zakresie  
DOT-u jest Bagdad, skąd przewoz do  
Szwedzki musialaby załatwic biblioteka



uniwersytecie. Nie sądzę, by do było  
możliwe. Sreba więc wróci do pierwotnej  
koncepcji p. Niny i skorzysta z pośred-  
nictwa Tow. Lekarskiej z Zagranicą  
"Polonia". I ewentualnie wystąpię w  
imieniu <sup>z tym towarzyszem</sup> przed władzami uczelnianymi, aby  
ze względu na paczkę nie było to być  
osobą prywatną. Zwroć się więc  
tych do kogoś koleżeńki - b. jej może  
być do środowiska kombatanckiego  
Bat. im. Lechickiego. Bardzo  
chciałabym zobaczyć tę sprawę  
z wewnątrz, kiedy będzie miała  
wzrost.

Napiszę do Prof. Zubrzyckiego  
o zaistniałej trudności. Zamie-  
dlę go również o ewentualnie  
bibliograficznego opracowania wy-  
stąpięli książek, gdyby rzeczywiście  
dostarczył nam karty katalogowe  
lub choćby ich wzmianki. Twój  
bibliotekarz - ewentualnie chętnie

podjętyby te prace. Kóncowi o. Reutt deklamował  
 pamioc swoich koleżanek. Wypowiedzenie wam  
 w polskim i/lub angielskim języku byłoby  
 zapewne bardzo korzystne dla uniwersytetu,  
 a także mielibyście bardzo porażające materiały.

Bardzo zainteresowałam się, że Pani  
 Maryllie M. zastąpiła Cię lęgiem. Miałabym  
 prawo sądzić, że to byłoby porażające,  
 ale boję się, że to nie jest. Polajonowaci, że  
 Twoja logika i kouselowanie jeśli chodzi  
 o dobro innych zawsze Cię w stosunku  
 do Ciebie. Czy naprawdę nie nie mogła  
 być dla Ciebie zrobione?

Będę, w W. wie 18 sierpnia - postaram się  
 zatelefonować do Ciebie.

Pomyślacie bardzo serdecznie  
 pozdrowienie i miłości -

Slawna

W. 202, 1988-11-05

(41)

Kochanek Eln,

Trzeci ze zapytaniem - przypadek w otoczeniu  
mojego prawdopodobnie z p. Marią Mojżuk,  
mroczam we sprawie mojej (pacjenci po powrocie)

Przyznaje fotografie p. Dobrowolskiej (zrobiona  
kopię dla p. Irenej) w sprawie fotografii

- ✓ p. Ruciniński przysłał do jej ciotki  
(nie figuruje w liście telef.) i niekam  
nie odpowiedział lub telefoniem do siebie,  
nie rozmawiał obywateli co przed 11-tych  
nie udało się być trafie nie ślad p. W.

- ✓ Dziennikowej, ani p. W. Dziembowskiej, za-  
pytała jutro telefoniem p. Kowoz, czy  
może trafić do p. Jacka Dziembowskiego  
lub szukać ślad w Komisji.

Mam adres p. Halki Iwanowskiej  
(przyjaciół). Podaje również adres "Wiktora":

- ✓ Alojzy Melewicki, 80-279 Gdańsk - Wronów  
Koblerge 27. Był jednak w "Ojczyźnie" i DJS
- ✓ drugi "Wiktora" p. Spasowski. Mam jego

(42). 42  
telefon, ale matowie mił nie podnosi  
Śnielawski, spróbuj sprawdzić przez infor-  
mację, czy nie zmienił numeru  
(adresu nie wiem). Może jeszcze czegoś  
tu, dowiem przed wyjazdem.

Z listu prof. Lechowskiego i kierownika  
Jelcy Polskiej dr. Zygmunta Rouwiera z Lidnicy  
wynika, że mają już dużo pomocy w bibliotece  
i proszą o przesłanie wykazu potrzebnych  
książek przed ich wyjazdem, by mogli  
wyselekcjonować potrzebne. Zbiórka wykaz  
daru warszawskich miast jest już prze-  
gotowany, p. Reut dotychczas miał nadzieję  
dzieci i wiele rarytów, ale pewnie już  
po powrocie z Turcji - gdzie, że nie bóg  
miało czasu na spisanie swoich listów, ale  
moim spiesz wyśłać osobno, a książki potem  
rarytów po odpowiedzi z Australii.

P. Irene Lechowska chciała by  
przejechać wspomnienia p. Dobrowolskiej,  
czego jej brakuje po 1936 r. w Twojej  
notce, która słynna.

Przekaż miłemu Nici de privatiss: (49) 43

✓ D. P. Prof. Falkowski służył jest prawnikiem  
w którymś tygodniu obok swoich konsultacji  
nie pośredniczył (z wstąpieniem). Mnie to było  
pośredniczył 17 listopada, potem planuje  
wyjazd na 2 dni, ale nie wie o obywatelach  
kiedy - nie jest wyznaczony, że może być  
jennie 24. Potrzebuję kiedy mógłabyś  
przyjechać - sprawa nie jest pilna,  
wskazywać, jak Tobie będzie wygodnie,  
ale może zaproponowałabyś 2 tygodnie  
prywatnie?

mi  
mam  
tak

- ① jeśli masz jeszcze Cocubivital, który  
ci kiedyś przyniosła p. Maria M. - Tylny 12 dn.
- ② Wskazując odmianę *Capri folium*  
rośliny obce, wszelkie gatunki drzewiaste  
po wzroście kłosa, który "odbija" niekiedy  
mierzwiłecie od tego nie jest drzewem rosnącym  
jennie jedno odmianę dla Ciebie i może być  
będzie wsadzić do gruntu bezpośrednio po  
przywierzeniu 2 K. my.

z tego powodu poradziliśmy -  
Halma

Ліпка Н      4-го 10/11. XI. 86      ①

44

Дороге Еле,

Писаю лист, ponieważ nie będzie czasu na rozmowę.

- zażyczaam fotografie p. Dobrowolskiej i - pny ślady 2 odbitki; jeśli Ci niepoleubne - możesz je bezknie dodatkowo dać p. Irene M. (odmywała po łobitce + klina). Łeas również fotografie "Marie" <sup>tyś pnyła</sup> -
- nie odmywałam odpowiedzi na list od cónki p. Heleny Rudzkiej - list nie wrócił, więc czekaam
- pnyłam adres p. Hanny Szwarcowej, delegatki - uważaj sobie drogami jej swojej koleżance.
- nie odwrócisz adresu Alojzego Melewskiego, przepisałam Twoje prośby o informacje, ponieważ zapewne przysłał bez kopii
- skomunikowałam się z p. Antonim Spaldonshim - miał pseudonim "Zbyszek" i nie wie nie o p. Derkim.
- Czy "interesuje Ciś relacja o Janie Ceprowskim ps. "Kocik"? CC - skłamał 1/2. 3. 1942, był w delegacji. Do jego żony wrócił się p. Tucholski z prośbą o relację "w sprawie kuriosalich" Może ją (zanim nie ocala) poprosić o kopię dla Ciebie (widujemy się na spotkaniach bat. Dukasińskiej)
- nie umiem znaleźć śladu p. Triwalskiej. Pani Nowa miała to sprawdzić w Kocim, nie odwróciła do mnie, więc odessie się bezpośrednio do Ciebie
- Bóg wie gdzie pny sobie powielono listy przedstawieli uniwersytetu z Siedmi, ale chyba może <sup>Tręgo</sup> <sub>czu</sub>

- Pani Irene Mousionisowa przesyła  
 serdeczne pozdrowienia, oczekuje wizyty  
 p. Margit Robakowej z Bydgoszczy,  
 kartki, które Ci kiedy przyniosłam  
 nie jest do wrotu (J.M. ma (inne 2 egzemplże),  
 nie może jej mi przesyłać. Może  
 niektóre kartki dotrzeć prosto do  
 swojej dokumentacji?



53

K. №, 5. II. 91

№ 5/PLTK/91

46

Draga Elu,

Pismo pospiesznie na poscie,  
 by mie epizyminac prnestaciu  
 fotografis. P. Stawistonne  
 Grabowskie - Pelniasze,  
 aspirantnie pacista, ze  
 zdjecie to robite w maju 1934  
 r. na szelicy w Ogniskie  
 Solskim, w czasie Zawodas  
 zdnie - mawiasze mowiac -  
 zdobyta V - mistrzostwo (ale  
 prosita, by tego mie publico-  
 woi, chociaz wymerite spo-  
 de, by napisci o tym dolicki



Głównie zgrzeszyli po  
 pierwszym szeregu są  
 trudne do rozpoznania.  
 zwracając jednak uwagę  
 (kare) bery marcech  
 i zrealizacji P.P. W. nie berych  
 wstąpienia Państwa Przewo-  
 dzenia Wojskowego.  
 Druga osoba od lewej  
 to berych zapalony  
 Pewnie o imieniu  
 v Rena, której nazwisko  
 P. St. wa nie było sobie

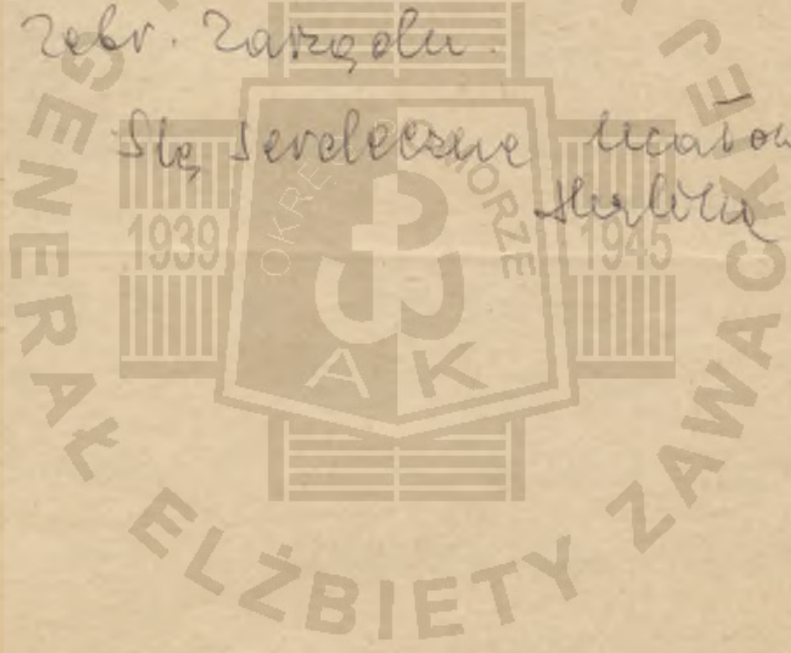
55

48

Przypomnieć, Była Zydowska.

Na 9 moją list odpiszę  
w domu i wysłę razem  
z ostatnim proboszczem  
zebr. Zarysku.

Stę Serelesne liczącowa  
Sierbia



27

Kołodziej, 18. III. 91

49

8/PWr./91

Do Pani Elu

W dniu wyjazdu z Kołodzieja przesyłam  
prośbę o przyjęcie i listu, o który prosząca  
nie wiem, jak to sobie wyobrazić i jak  
zapisaćaby to Pani Marii w sprawie  
lepkich listach. Niektóre z Twoich  
propozycji w Warszawie z p. Kallim  
Siewczyńską, które przesyłam  
Marianie i chyba razem przedka-  
żamy to Pani Marii.

Jeśli pospieszenie, pocieszać nie  
udało mi się, uniknęć granicznego  
decyzji w sprawie „grypodobnego”, więc

50

50

drogą kochanym,

I owarji zbliżajících się miłymi  
krokami. Świąt przesytam Ci bardzo  
serdecznie życzenia pogodnego "Kołobrogo  
Alleluja"

Ustawienia - Kalina

1939

OKRĘG MORSKI

MORZE

1945

AK

ELŻBIETY ZAWACKIE

57

Warszawa, 16 kwietnia 1991 51

L168/Pm/91  
Pm

Do Pana Eku,

Od kilku miesięcy myślałam o konieczności zmian w moim trybie życia. Ostatecznie decyzję podjąłam w czasie kobiecskich spacerów. Interesowałam się napisaniem do Ciebie, ale list otrzymany z Fundacji Pomorskiej Ak przyspieszył sprawę.

I przyczyn osobistych i zawodowych wycofałam się ze wszystkich oficjalnych zobowiązań, które w porównaniu do Ciebie i przy bliższym moim doświadczeniu jako „historycy”. Nie mogę więc podjąć żadnych formalnych funkcji. Oczywiście postaram się, by być w kontakcie z Służbą Białych i do czasu będąc równocześnie uwagą na przebiegu interesujące Pomorskie. Przyjęłam też i uzupełniłam załączniki, które mam w stosunku do

Torunia, nie podejmę jednak żadnej  
perspektywnej i niżej pracy. Pisz  
o tym do Ciebie z przetrwa  
i może trochę z myśleniem Samienia,  
jest to jednak decyzja przemysłowa  
i zgodna z posunięciem odpowiedzialności

O wyniku rozmowy z Stanisławem Kenczykowskim  
nie temat tekstu do Pogonia.  
Oraz o wizycie się obecnie problemie  
Fundacji Gustaw napisać w sobotę, ponieważ  
wezwany jest posiedzenie Zarządu,  
a w piątek będę u Pani Marii.

Stę serdeczne pozdrowienia

Stanisław

- 67 -

Kampane, dn. 26 maja 1991

L16/PWV/91 53

Stroze Elu,  
umówiam się z p. Agatonem w sprawie  
naukowej pręmy w Filharmonii na  
spotkanie z p. Sonyjskimi w sprawie  
dalszych losów Fundacji "Grota", która  
obecnie spełnia warunki statutowe likwi-  
dacji. Wskazaliśmy się we troje 23 maja  
i po dwugodzinnej obradach doszliśmy  
do wniosku, że Fundacja jest potrzebna,  
że ma 3 porządkowi członkowie Zarządu  
nie można liczyć (pp Batek, Sawicki,  
Chmielara) ~~nie ma do liczyć~~, a 4-ty - Wanda  
Kiszyńska nie ma obecnie czasu, więc we  
troje musimy jeszcze podjąć próbe działania.  
Miał nie przyjęto mojej prosby do Prezesa  
Rady Naukowej Fundacji o zwolnienie,  
za główny cel utworzenia Stowarzyszenia

Wieloletnia.   
 W sprawie to należy porozumieć się z Bankiem   
 Europejskim i Komisją Europejską - Kalkin

lobby w składzie: Fundacja, Muzeum   
 Powstania Warszawskiego, Wspólnota Polaków   
 i MON celowo odbudowy (nadbudowy przez   
 f. my Roguet) obiektu we Bielawskiej.   
 Ustalenie: Zebranie Zarządu Fundacji 14.12.91   
 w miasteczku: Pałacu Pras i V-pras   
 Spotkanie się z Prezesem SZZAK   
 z Dyrektorem Muzeum Gorko   
 oraz: p. Agatou sfinalizuje wyegrebowanie   
 w sprawie od Zarz. Miasta i Gminy Śródmieście   
 sumy 100.000.000 zł. dla   
 projektu p. Kuczy - Kuczyńskiego,   
 a p. Soszyński zaproszenie się z marką   
 Tauri na telewizyjnej.   
 Zwiększ swoje wkrymianam do 14-crona,   
 ale nieupewnij mnie o powodzenie   
 koncepcji (które bardzo popieram),   
 ponieważ straciłam wiarę w realizację   
 zamierzeń. Należy nie jestem pewna, czy   
 miasto znajdzie pieniądze i czy przed-   
 stawiciel f. my Roguet p. inż. Ulatowski



-77-

Łódź, 11. VII. 91

55

N 1952 / P. 191

Kochane Edo,

Wzrostaj, przed wyjazdem, odebrałam  
z poczty arolskie egzemplarze, nad-  
bitki i honorarium. Wzrostaj tego  
ostatniego przesłać oczywiście na  
fundusz archiwum poloweckiego,  
ale z przesłaniem wstrzymuję się  
do powrotu do W-wy - Mam nadzieję,  
że podobne inicjatywy wywarze Pani  
z Kousiorskich i wtedy przelewy  
będą same od siebie.

Pani Maria - królowa jest miła,  
ale przesłacie się i nie awstaje  
już z Tosiem. Ostatni cześć nar  
wystąpiła w ubranie, kiedy p. Ty-

Niewier przepisał jej wstas z "delegacji"  
 legitymacja Ak. Genar prosila, by  
 nikt z kolegow zwiazkowych jej nie  
 odwiedzal. Po nominacji generalskiej  
 przez blisko 2 tygodnie obrazywano  
 stosy gratulacji i bardzo sie miui  
 ciesyla, namowic sie jednoczesnie, ze  
 wyprade wszystkim odpisac. Ponze  
 korespondencji wielokrotnie przebra-  
 nowa te, ktore wyladnie odleglym  
 16 lipca.

Ponatom, zastawala no zwarcie  
 gomymu staniu, liz sie spodawia-  
 taw. Nie chce juz siedziec z powo-  
 dle zmian w kregach szeregach, i so-  
 cheni wize liz liz liz. Etimie  
 zakrywata sie w Lodzi o jeden dzien  
 dluzej niz zamienatymy. Je sie  
 wlasnie wybieram do "karydy"  
 do Reumatologe.

Serdeczne pozdrowienia  
 Skaliu

- 73 - Bronisław

H. Kozielecowa

L. 195/1000/91

1.08 57  
Termin 20.07.91

- Halu Kozielecowa,  
Pismo nr dem 1. 200/91
- Najpierw rewidujmy drukuje, że pa-  
miętasz o moim imie i nazwisku.  
Książka z Ostrowskiej Bawelna mi się  
podoba - jest słownie napisana i  
zawiera dużo informacji potrzeb-  
nych i treściwych.
  - Zatem kopię pisma, jeśli wyśta-  
tam do ptk B Zielinskiego - że wyśle  
me wiadomości o Fundacji "Grze".  
Myślałem, że nie będzie mi jej miał za  
złem w procesie, że potem się było  
zainteresowane jej ~~rozpraw~~ powstaniem  
i rozwojem tej Fundacji.  
A Ty proces wiesz w niej kwestie,  
zeżalenie jej wyrosło?
  - Federalnie mi proponuję jutro 1.08  
do Włocławka - jest tak gorąco. Proszę tu  
wybrać mi to zbyt z woli z woli  
nad zarodek, do której się w końcu  
nie zabraknie.

15.20

75-

- W sprawie tego zbioru Monmouth<sup>58</sup> nie zabieram głosu. Nie mogę dla mnie napisać artykułu ani tak same (bez charakteru je mieć), żeby pisać, pisać... Mam korespondencję pisać.
- Podobnie jest z kunkalowską Reug jej ekspozycja jest warty. Ale ona zdaje mi się posądzać o jakiś wykorzystanie jej. Mówiłam jej, że będzie zinstytucjonalizowana w zbiorach naszego muzeum PTK - to jej widocznie nie wystawia. A propos, od wreszcie będziemy mieli czołową lokal dla Art Fundacji i muzeum <sup>Fundacji</sup> w ul. Piłsudskiego 400 latni zabytkowy dom, do którego jako drucik pochodzą do niekwestyjnej
- To co piszesz o planach powołania zwaną Fundacją wydaje mi się b. sensowne - sprawa o staty instytucyj, poroba innych drucik Czy jest coś "niepisane" konkrეტne? A jak się funkcjonował Rada Fundacji, który jest pryncipi erudycji, ale nie oficjalnie nie wie o tym.

drucik

H. Kosińska 27

W. nr, 2.03.96 59

Hej Droga,

odpis 6 III  
z prośbą o  
krytykę pisma  
do Biuletynu Kulturalnego

Nawiązując do Twojej prośby o opublikowanie  
doniesienia na listopadowym sejmie naukowym  
prekazuje dwa nazwiska:

1) prof. Maria Turlejska tel. 49-63-54

W. nr, ul. Puławska 26-8

2) p. Helena Bałicka-Kozłowska tel. 45-43-71

Nawniejsza jest piętna podziękowanie - podobnie

p. Turlejska ma sporo materiałów historycznych m. in. na temat wojennej służby  
Kobiet w AL i BCh.

Mam nadzieję, że odpoczniesz już po  
warszawskiej podróży.

Z serdeczności

Halus

PS. przyjdź mi na myśl, że może mógłby  
ci pomóc prof. Tomasz Schreiber.

PS.-2 prawie koniec już telefoniczne przekazy-  
wanie Twoich podziękowań "Grom" przyciągnęły

Lipskie H Koziołowa <sup>79</sup> Jarmni 30 IX 92 (191)

kopie

60

Kaln Kochame,

22 X 92 o godz 16 odbyła się na 106  
Klub Historyczny - tym razem na te-  
mat Gen. Marii Wittke. Tak mi zależy,  
żeby w spotkaniu uczestniczyły osoby  
znające Ję. Muszę również odwiedzić J.

Krawczak z Archiwum Ant Kozioł.

Czy Ty byś choć krótko zabrała głos?

Kogoś kogoś z Warszawy na ten Klub za-  
prosić? Pamiętam kogoś z Komisji  
Historyczny Kobiet. Czy byłabyś tak  
dobrze i zadzwoniła do B Tomaszewskiej  
i Haliny Groszoglowskiej? A może Ci się  
ktoś nasunie? Gdybyś napisała kartkę  
zdrzyte bym pisać wyśłać zaproszeniu.

(mi chce pisać nie ślepo, nie mam czasu  
odpowiedzieć na moje prośby o asystę,  
co podać w III Komintelu "Memoriał")

Serdecznie pozdrawiam

Ela

mlaży

1 Kopia u EZ

61

L. d. 7824/E.2/03

FUNDACJA  
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
i

Memoriał Generali Marii Wittek  
87-100 Toruń, ul. Wielkie Garbary 2, tel. 056/65 22 186  
www.um.torun.pl/~archAK, e-mail: archAk@um.torun.pl  
Konto: WBK II Oddział w Toruniu  
10901506-4675-128-00-0



WYSTAWA

Wojskowa Służba Polek  
Toruń 16 XI - 31 XII 2002 r.  
Dom Eskenów, ul. Łazienna 16

Szanowne Pani

dr Halma Kozłowska

ul. Muszłowa

01-357 Wąsoszowa

Toruni 17 11 03

Halno Kochane -  
i mi zalezy bym po rozmiarze  
a Ty z tak delikatne pomyślenia!  
Dziękuję za cenny wywiad  
o Wandzie Bini Kowalskiej (Wag)  
i za wyjątkowe poprzednie  
materiały  
Najpiśniejem karky do Wł  
Bednarskiej - Renkowskiej o  
dame o Młom Dziwny -  
pamiętaj o jej postaci  
związaną z przed szkołą Ty  
imie  
Bardzo serdecznie całuję  
Ewa

1 kopie uE2

Toruń 28 V 2004 r.

L. dz. 1687/EZ/04

Do H. Kosińskiej

Halu Droga,

Dziękuję za list z 22 maja z korektą e-maila z 9 maja.

1. Przesyłam Ci ksero programu uroczystości obchodów 60-lecia Akcji „Burza” i Powstania Warszawskiego przez harcerki „Bądź Gotów 2004”.
2. Będę czekała na projekt mojego „przesłania” od Eugenii Szymczak, ale przygotuję go też sama. Rzeczywiście uwypuklenia programowe są konieczne w celu uzyskania pomocy od burmistrza.
3. Trudna sprawa „Apelu Poległych Kobiet” – trzeba szczegółowo to omówić z Waszym warszawskim Memoriałem, do którego warto włączyć E. Szymczakową. Ostateczny tekst „Apelu” proszę omówić ze mną.
4. Z Tadeuszem Filipkowskim z ŚŹŹAK mam kontakt e-mailowy. Ma do mnie zadzwonić w sprawie wywiadu do filmu o kobietach-żołnierzach. Pisała też do mnie p. Olga Krzyżanowska, która jest przewodniczącą Rady Fundacji Filmowej AK.

Halu Kochana, serdecznie Cię pozdrawiam i dziękuję. W Łebie było pięknie – ani kropli deszczu przez 10 dni. Wróciłam opalona. Podziękuj proszę ode mnie P. Adamowi

zle

Ps Prześłam Ci Halu, jeżeli dostajesz już Almanaech Powstania, skłóć mi, to może zabieram domowski egz. My przebramy go tylko osobom, w których do których musimy dotrzeć walczyć – białym nam już spróbujmy; ale jeżeli już nam rozpoznać, to ten ps mwaraj ze mi by ty

207.

Ksero o akcji harcerki „Bądź Gotów”



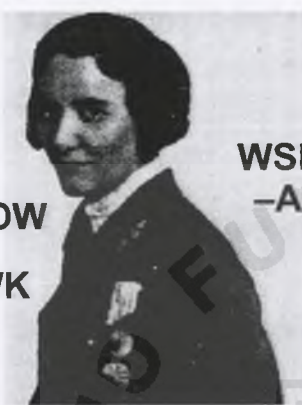
1 kopia u EZ

63

FUNDACJA  
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń  
fax/☎ (0-56) 65-22-186  
Konto: WBK II Oddział w Toruniu  
10901506-4675-128-00-0

Elżbieta Zawacka  
87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m 26  
☎ 056 / 651 73 44  
e-mail: zawacka@wp.pl

MEMORIAL GENERAL  
MARII WITTEK



POW  
PWK

WSK-  
-AK

Szanowne Pani

dr Halime Koziołska

□□-□□□□

Warszawa

FUNDACJA  
ENERGIA  
OKRĘG POMORZE  
AK  
WAWA  
CKIEJ

Torun listopad 2004

Halno Kochana,  
Przem bardzo o Twoje recenzje przekaza-  
nego I tomu VM kobiet

Czy znasz może Płóśłowicz Helma VM  
"od Turkiniński" nr 1911 r.? Czy można  
dotrzeć do materiałów o niej?

Serdecznie całuję

Ps Czy po przyjęciu rejestru w Toruniu  
I helmanu jakieś młodsze?

20. "Słownik VM kobiet" t. 1  
Komunikat nr 14 z 10.10.04  
Biuletyn nr 2/47/2004  
|prekazuje osobiscie|

Do H. Kosińskiej 64

Czwartek 2005

Mam Kochanie,

Serdusze zyczenia  
miłej Czwartki w  
grani Bliskich

i wiele pomysłów  
i dobrego zdrowia

w nowym 2006 Roku

o takiej wiele wytecz-  
nych kontaktów i  
rozrywki komputerowych

Serdusze porządkiem

etc

205

11 Białym 2/2005

L. di. 1186/E2/08

Gen. prof. dr hab. Elżbieta Zawacka  
87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m 26  
tel. 056 / 65 17 344  
e-mail: zawacka@wp.pl

Szanowne Pan

dr Halime Roziatova

02-735/Warszawa

ul. Studencka 28 m 18

Halo Dobre

Najlepsze zysanie i inne winowate

Do zobaczenia

Torun 1 VI 2008

Elż

Wydane przez Fundację „Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polak”  
For. Hanna Sikorska, druk Druk-Tor, Toruń, tel. 056 678 10 19

65

## IV / 2. Korespondencja z Fundacją:

1. List Fundacji o H. Lipskiej-Kozłotowej z 16.09.1999r. - sev. do wyłanego art. (zob. w. u) - rkp. kop. k. 1 s. 1
2. Pismo Fundacji z 17.05.2004, mpis, ksero k. 1 s. 2
3. List H. Kozłotowej do Fundacji z 21.05.2004, rkp. oryg. k. 1 s. 3





Pani

Halina Koziołowa

ul. Muszłowa

01-357 Warszawa

Drożna Pani!

Przesyłam w załączeniu  
kserokopię artykułu z "Nowości"  
(lokalnej torunskiej gazety), w  
której jest o Pani mowa.

Łączę serdeczne pozdrowie-  
nia i życzenia zdrowia.

Z poważaniem  
Elż. Skerska doku-  
mentalistka i autorka  
artykułu.

Toruń 1998-09-16

zob. nr 11

2

# FUNDACJA ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186  
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl

KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU · NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

*L. dz. 1624/A. Pom/*

Toruń 17.05.2004 r.



Pani  
Halina Koziółowa  
ul. Muszłowa  
01-357 Warszawa

Szanowna Pani Halino!

W imieniu Pani Profesor Elżbiety Zawackiej przesyłam w załączeniu egzemplarz unikalnego wydania "Almanachu powstańczego 1944".

Łączę także bardzo serdeczne pozdrowienia o Pani Profesor.  
Korzystając z okazji, proszę o przesłanie do Fundacji chociaż kserokopii legitymacji odznaczeń i wyróżnień, które na pewno Pani posiada.

Z wyrazami szacunku i poważania .....  
Elżbieta Skerska dokumentalistka

Kamawa 21.05.04

3

FUNDACJA  
\*Amickim i M. z Pomorskie  
Armię Krajową i Polskiej Służby Poln.  
1945

2.06.2004  
1704/Pan-410/04

Stranowa Pani Redaktor,

.....  
Retirent

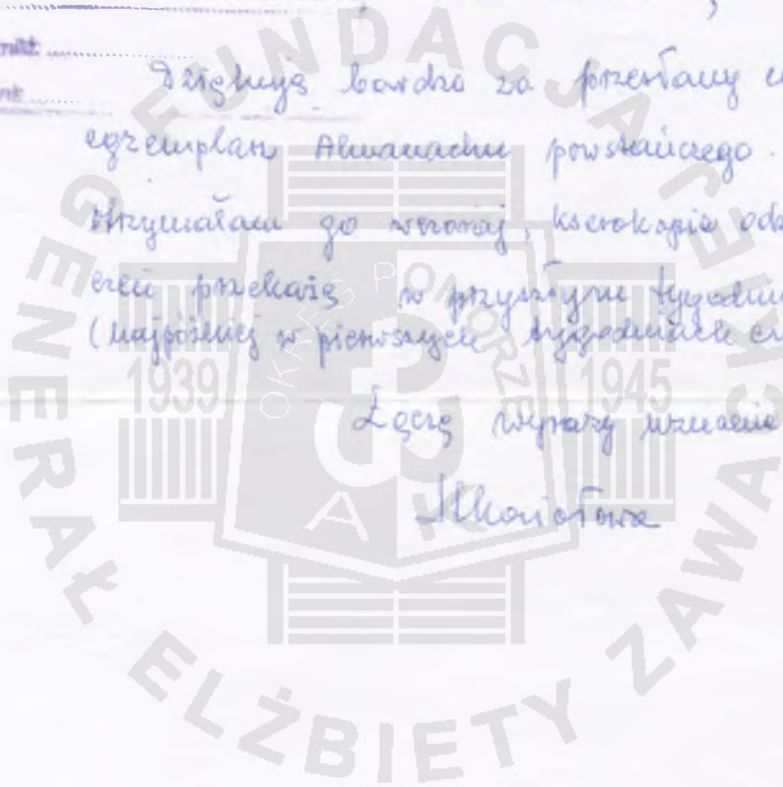
Dziękuję bardzo za przesłany mi  
egzemplarz Almanachu powstającego.

Przyjąłam go z radością, kserokopię odca-

reńi przekazałam do przynajmniej 1000  
(najbardziej w pierwszym wydaniu).

Łęczy Wymary wzmianki

Ilkoniowa



W/ 13. Korespondencja z Dorotą Kromp-  
- sekretarką E. Zawackiej

1. List D. Kromp do H. Koziołowej  
z 10.04.2003, kłp. ksero k. 1 s. 1
2. List, jak wyżej, z 27.07.2006,  
kłp. ksero k. 1 s. 2





FUNDACJA  
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej

Memoriał Generał Marii Wittek  
87-100 Toruń, ul. Wielkie Garbary 2, tel. 056/65 22 186  
www.um.torun.pl/~archAK, e-mail: archAk@um.torun.pl  
Konto: WBK II Oddział w Toruniu  
10901506-4675-128-00-0



WYSTAWA  
Wojskowa Służba Polek  
Toruń 16 XI - 31 XII 2002 r.  
Dom Eskenów, ul. Łazienna 16

kopie

lipka

Sz.P. Helime  
Koziołowe  
ul. Muszłowe  
01-357 Warszawa



Toruń 10 IV 03  
Szonaone Pani,  
Przeżyłam wyjazd kobiet  
odmierzonymi UP | nie ma  
na nim tytuł bez wyzifika-  
cji |. Przeproszam że  
zwłokę, ale czekaliśmy  
nie najmniejszy numer Biu-  
letynu fundacji.  
Życzę szczerze  
pозdrowienia.  
2 wyrazami szacunku  
Dorota Kromp  
Dokumentalistka Archiwum  
WSK

L. dz. 1656/EZ/06  
Do H. Kosińskiej

2

Projekt: Marzanna Wróblewska

Toruni, 27 VII 2006r.

Dragie Pani Halino,

Dziękujemy za Pani list z 7 br.

Informujemy, że 31 lipca br.

w "Rzeczpospolitej" będzie dodatek poświęcony Wojskowej Służbie Kobiet (Fundacja ma otrzymać kilkaset egzemplarzy do rozdania).

W załączeniu przesyłamy Apel w sprawie listy poleptych żołnierzy-kobiet - prosimy o pomoc w jej uzupełnieniu.

Pani Profesor, która w sierpniu będzie me uwlaśnie, przesyła pozdrowienie i życzenie zdrowia.

Z wyrazami szacunku

Danuta Kmo mp

207.

11 Apel

T:K: 558/  
558 Pom.

Tomin

Lipska - Hosiolowa Kalina  
V. Marty informacyjne  
k. 11

19

Red. SSP / P.

AK 944  
Torun 11 H-wa

Lipska Halina ps. ola  
sam. Koziołowa

s. Wacława i Marii z Kistisłub



16

558/P

lone  
Tomi

2

Lipinke Halina? obecnie Kozłowa PR

z Tomnic (miejscowość w pow. w. 19-20)

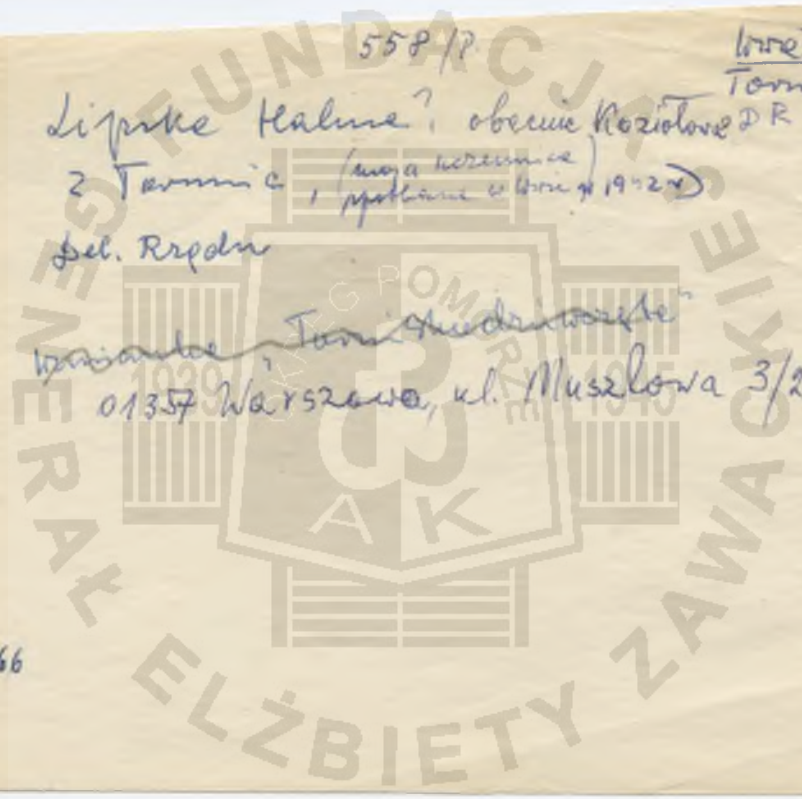
del. Rząd

Wojciech Tomi Gładyszewski

01357 Warszawa, ul. Muszłowa 3/26

kr 266

11



a

Lipska

Toruń

DRz

Pam

Kozioł-Lipska Halina "Ola"

3

współprac. Sekcji Zach. Dep. Informat. i Dokum.  
dr Koziołowa z kory

Działalność inform. PPP, Wntr 2003 r. 27

JN-K

6

T-K-558/558/w-wo Del. Prądu  
Jura 4

Kozioł - Lipska Szkoła "Ola"  
prac. Sekcji Tech. 1945

W. Grabowski - Delegatura Prądu  
Wwa 1995 PAX s. 105

JN-K

4

Heala Lipska

varшава 1985-04-30

38 maturova

S. 15

knos podimato Plak 37

na oboru legu Plak 38

K-dle 4 mensiorie  
bez

K-dle Kemp. legu M. Dymkiewicz  
4 plat Stamtava Uozniak

do kraj me sudycym - me dostaja sy  
chemia KOP 2/3 Chena Pomi

[Zapiska - klike tranche]  
Stankiewicz

1. IX Tami

Baranovska lula 20 AS Tami Keady  
voda polyanse

Masetskova more Baranovska

Filareta Aldara

Spoklami 2 Kalg i p. Kosi mura 2a tu stop  
1941 lada

Kalg skontaktoviam 2 17 K, mriata byc  
Kuzovlic do dubke

a paxalk do do mrisivier psych  
me Kofoviche

Kontakt in dovat z povolen duoboly  
k. v spravi mroplivicy

skontaktoviam 2 dr. Stefanie M. armbasi

ml. bilere

sua byta dyrektorky (pedagogin)  
sejny 7im Znak

monografya Rody Bednorz ofala  
pedagogin Zim Znak

verte 13

Musochostan me Panslav.  
in Hala dipndy.



dot.: Haliny Lipskiej  
córka Marii i Bolesława





G. 202 Zg  
Lipska Kalina  
Kawi. Kozioł

Tosni  
W. wa  
6

AP AK G. 202 /WSK

E Red' SG

a

T: K - 558/558/6-ve Toruń FK  
1P-va

LIPSKA-KOZIOL Halina  
ps. "Ola"

7

urodz. 29.10.1920 r. w Lublinie, członkini  
organizacji "Gorynia - Omega", Toruńska Sekcja  
Zach. Dep. Inform. i Prasy Del. Pzdle.

Pracowała w Toruńskiej komunistycznej  
pracy i Socjalistycznej przy ul. Chmielnej.  
5.10.1944 r. wyjechała z Torunia do obozu jeńców  
w Lambolom.

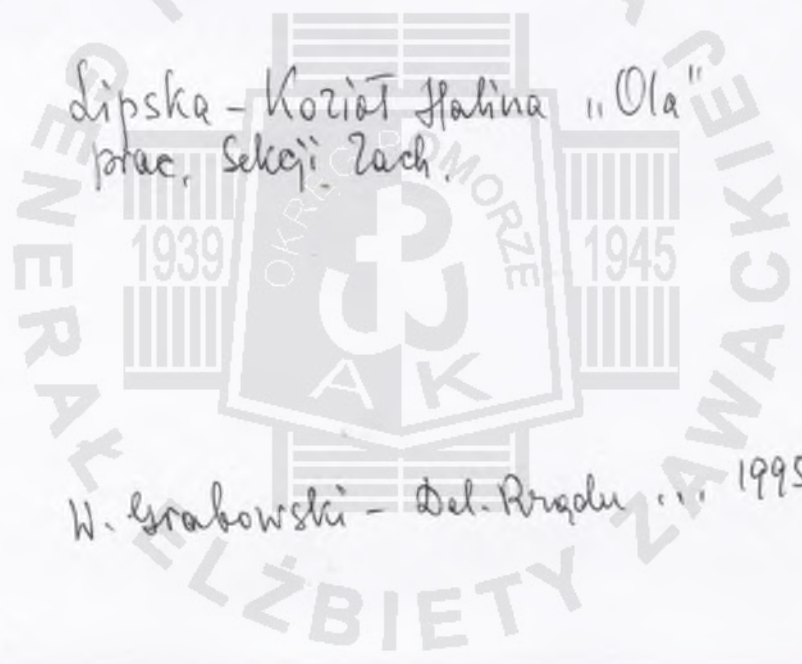
Zob. B. Kiotkowski, "Batalion FK im. Li-  
kasimski", str. 77, 1P-va 1998 r. Just Hist. PAN

Wleutcz/2000

T. K. 558-0 AK Toruń Pom.

Del. Rz  
8

Lipska - Koział Halina "Ola"  
prac. Sekcji Zach.



W. Grabowski - Del. Rzecz. ... 1995 s. 105

3N-K

2

Lipska (i.n.)

Toruni<sup>9</sup>

kierowała wydziałem opieki społecznej przy Olego-  
 gowej Delegaturze Rządu w Kraj.

zob. T:K:348/348 Pom. dyplomatowa Waleria  
s. 59

MS X'03

3

Śl. AK "Ojczyzna" W-wa

10

**LIPSKA KOZIOŁOWA HALINA - ps. "Ola"**

łączniczka w D.I. i "Omedze" pochodząca z Torunia, studentka Tajnego  
Pedagogium Ziem Zachodnich.

Źródło: Zbyszek Bednorz, Lata Krecie i Orłowe, wyd. PAX, W-wa 1987,  
s. 43, 44

Z.Kotowicz' 00

19

a + Lipske Halime  
Koziołowa

Tommi

11

AK

zob: T. K. 162/163 Pom. cz. 1/1 s. 17  
Bottke Maria (Tommi) 1945

AK. X, 104

12

55P / P  
V-1985

fotografie

została  
w Warszawie  
klowa  
el. m-ce,

01-357

styczeń 1939

- 1 Lipska - Korciakowa Halina
- 2<sup>+</sup> Lipska Wanola
- 3<sup>++</sup> Lipska Maria z d. Rasłowska
- 4 Lipska Halina cicha kama
- 5 Lipska - Sadłowska Zuzanna - " -
- 6 Lipska Waleria ODR

inne Lipskie

inne Lipskie zamężne Sadłowska "Zuzanna"

Toruń

ps. Ola

Lipska Halina  
~~zau. Rasłowska~~

i siostra Wanola  
ps. "Bania"

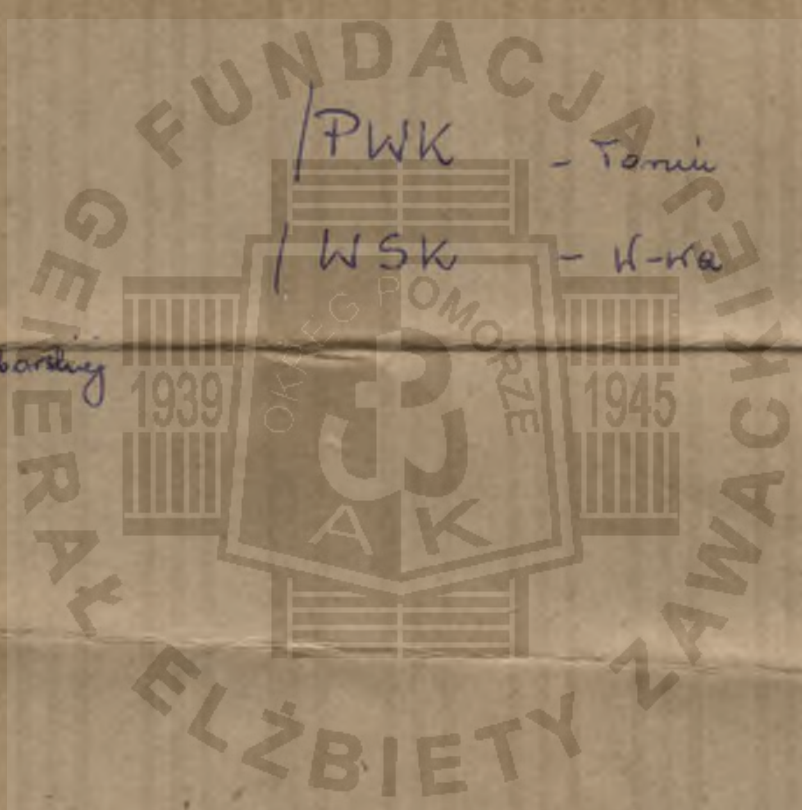


*Fundacja  
1939-1945*

*data wysłania*

adres:  
01357 W-nc

Adres odbiorcy: państwo Amerykańskie



LIPSKA-  
KOZIOŁOWA  
HALINA

Lipska-Koziołowa Halina

